Nr. 103 Wtorek, dnia 16 kwietnia 1929 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Po rekonstrukcji gabinetu

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie rady gabinetowej

Głosy prasy o rządzie d-ra Świtalskiego

Zaprzysiężenie członków Rządu

WARSZAWA, 15. 4. — Dnia 15-ego kwietnia r. b. o godzinie 11-ej przed południem na Zamku odbyła się uroczystość zaprzysiężenia członków nowego gabinetu.

O godzinie 15.30 w prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów dr. Switalskiego odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej.

W posiedzeniu tem wziął również udział p. marszałek Piłsudski.

Pożegnanie p. prof. Bartla

Wczoraj o godz. 5 pp. w sali posiedzeń Rady Ministrów odbyło się pożegnanie p. prof. Bartla przez członków b. gabinetu. O godz 6 wiecz. p. premjer dr. Switalski złożył wizytę b. premjerowi prof. Bartlowi, z którym odbył dłuższą konferencję.

Płk. Matuszewski u b. min. Czechowicza

Kierownik Ministerstwa skarbu p. płk. Matuszewski złożył w czoraj po południu wizytę b. ministrowi skarbu p. Czechowiczowi. Wizyta trwała około godziny.

Nowi ministrowie przy pracy

Kierownik Ministerstwa skarbu płk. Matuszewski obejmie urzędowanie dzisiaj.

Minister Pracy i Opieki Społecznej płk. Prystor objął urzędowanie wczoraj o 1 pp.

Pan minister Poczt i Telegrafów płk. Boerner odbył wczoraj rano konferencję z ustępującym ministrem Miedzińskim. Urzędowanie rozpocznie w tych dniach.

Prasa warszawska o nowym rządzie

NA WŁASNE BARKI.

„Głos Prawdy":

Obecność w nowym Rządzie Marszałka Piłsudskiego świadczy o braku jakichkolwiek zmian w dziedzinie wojska i polityki zagranicznej.

Nie znaczy to bynajmniej, aby Rząd ten chciał opierać się jedynie na walorze potężnej postaci Komendanta. Czerpiąc w tem źródle znaczną część swego autorytetu, potrafi Rząd dr. Świtalskiego brać na barki własnych uzdolnień i na rachunek własnej zasługi lub błędu, pracę swą i swoją taktykę.

Rząd ten ma prawo liczyć w danych warunkach na kredyt ze strony społeczeństwa. Jesteśmy przekonani, że kredyt ten wkrótce pokryty zostanie realnemi walorami wyników jego pracy. Nie radzimy nikomu grać na baisse'ę. Spokojnie!...

BEZ DWUZNACZNYCH SYTUACYJ.

„Gazeta Warszawska":

Obecny Rząd składa się już prawie wyłącznie z przedstawicieli grupy rządzącej, która doniedawna trzymała się w cieniu. Na fotelach ministerjalnych zasiedli najlepsi ludzie obozu rządzącego, ci, którzy cieszą się największem zaufaniem czynników decydujących. Doszliśmy nareszcie do tego, co powinno było nastąpić trzy lata temu — władza i odpowiedzialność są połączone. Niema już żadnych niejasności i żadnych dwuznacznych sytuacyj.

MORALNY AUTORYTET.

„Kurjer Poranny":

„Gabinet jest niewątpliwie częściowo odmłodzony: przybywa kilka sił nowych, dzielnych, dobrze przygotowanych i wyrobionych, żarliwie pragnących pełnić tę służbę publiczną z wytężeniem sił ducha i intelektu, z nadzieją położenia zasług i zdobycia zaufania ogółu.

Wielkie, szlachetne i dobre serce Marszałka Polski, choć tak słusznym wezbranę gniewem na szkodnictwo publiczne, otacza opieką prace Rządu i dodaje blasku swego moralnego autorytetu.

JASNO I ENERGICZNIE.

„Kurjer Polski":

Ster gabinetu obejmuje więc w osobie premjera dr. Świtalskiego jeden z lu dzi najbliższych Marszałka Piłsudskiego, człowiek jasnej myśli, wielkiej energji i pracowitości. Nie będzie on obwijał w bawełnę polityczną swoich zamiarów, lecz będzie dążył krokiem pewnym do zakreślonego celu.

SILNA INDYWIDUALNOŚĆ.

„Nasz Przegląd" ,organ żydowski, tak pisze o nowym kierowniku ministerstwa skarbu, p. J. Matuszewskim:

Odegra on prawdopodobnie bardzo wybitną rolę w nowym gabinecie nietyle jako minister „resortowy", lecz jako jeden z najsilniejszych indywidualności obozu „pierwszej brygady". Pamiętać należy, że pułk. Matuszewski brał nader czynny udział w redagowaniu ostatecznego tekstu konstytucji, wniesionej do Sejmu w imieniu klubu B. B. i jest zwolennikiem bezwzględnego przeprowadzenia zmiany ustroju.

Prasa francuska o nowym gabinecie

PARYŻ, 15. 4. — Większość dzienników wydrukowała in extenso komunikat PAT-a w sprawie nominacji nowego gabinetu.

„La Victoire" podkreśla szybką i świetną karjerę premjera Switalskiego, który po zaledwie 10-miesięcznem piastowaniu teki ministra został premjerem gabinetu.

Dziennik zaznacza, że marszałek Piłsudski lubi otaczać się ludźmi młodymi i energicznymi, których talentu rozwoju był świadkiem i na których wierność może liczyć.

Po długich i żmudnych naradach
Niemcy zrywają rokowania
w sprawie spłaty odszkodowań wojennych

PARYŻ 15. 4. Koła polityczne oczekują z naprężeniem dzisiejszych obrad konferencji rzeczoznawców w sprawie spłat odszkodowawczych Niemiec.

Na posiedzeniu dzisiejszem delegat niemiecki dr. Schachtma, według krążących pogłosek, wypowiedział się przeciwko planowi spłat, zaproponowanemu przez sprzymierzonych, wobec czego spodziewane jest zerwanie rokowań.

Dr. Schacht ma podać jako główny motyw odrzucenie projektu nastroje, panujące w Niemczech w sprawie spłat reparacyjnych,

Prasa francuska wyraża przekonanie, że porozumienie nie będzie osiągnięte wobec zdecydowanej postawy delegata niemieckiego.

PARYŻ 15. 4. Na zebraniu Komitetu Rzeczoznawców gubernator Banku Rzeszy Schacht zażądał bliższego określenia cieżarów, które zgodnie z memorandum państw wierzycielskich przypadają na Niemcy.

Komitet postanowił, że wyjaśnienia dodatkowe zostaną p. Schachtowi dostarczone jutro rano.

Komitet nie powziął żadnej decyzji w związku z ogłoszeniem memorandum.

W dyskusji nad charakterem i znaczeniem memorandum przedłożonem konferencji w sobotę przez delegatów czterech głównych mocarstw reparacyjnych, konferencja stwierdziła, że memorandum to nie jest ani ultimatum, ani podstawą do dyskusji, lecz interesującym przyczynkiem do głównego tematu obrad.

W toku posiedzenia delegacja niemiecka nie pozostawiła wątpliwości co do tego — że cyfry przytoczone w memorandum czterech głównych delegatów wierzycielskich są dla Niemiec nie do przyjęcia.

Opublikowania memorandum narazie zaniechano. (PAT).

Skon ks. arcybiskupa Hryniewieckiego
nestora episkopatu polskiego

LWÓW, 15.4. W nocy z soboty na niedzielę zmarł we Lwowie ś. p. ks. arcybiskup Karol Hryniewiecki, nestor arcybiskupów polskich w 88 roku życia.

Ś. p. arcybiskup Hryniewiecki, urodzony na Litwie, był przez dłuższy czas profesorem akademji i dyrektorem seminarjum duchownego w Petersburgu.

W r. 1883 mianowany biskupem wileńskim, za swoją działalność patrjotyczną zesłany był w dwa lata później do Jarosławia w głąb Rosji.

Zwolniony w r. 1890 wyjechał do Lwowa, gdzie w charakterze arcybiskupa in partibus infidelium należał do lwowskiej kapituły.

Ś. p. arcybiskup Hryniewiecki był gorącym rzecznikiem wprowadzania idei zgodnego współżycia polsko - ruskiego. Rozumiał doskonale znaczenie i rolę polskości na ziemi Czerwieńskiej i pracował nad budzeniem ducha narodowego wśród rzesz wiejskich. Zakładał i fundował kościoły własnym sumptem, oddając na ten cel swoją skromną zresztą pensję.

Do Wilna przybył po wskrzeszeniu Polski, przyjmowany z wielką czcią przez miejscowe społeczeństwo.

Wspaniały gest Belga
Brukselczyk chce wznieść grobowiec Focha

PARYŻ, 15. 4. — „Le Journal" donosi z Brukseli, że jeden z tamtejszych przyjaciół Francji wystąpił wobec generała Mariaux, gubernatora Pałacu Inwalidów z propozycją, w której ofiaruje się wznieść własnym kosztem grobowiec Focha z takiego samego porfiru finlandzkiego, z jakiego zrobiony jest grobowiec Napoleona. Generał Mariaux oświadczył, iż przedstawi tą propozycję rządowi francuskiemu. (PAT)

200 domów zniszczonych skutkiem powodzi

RYGA 15. 4. (ATE). Donoszą z Charkowa iż powódź przybiera wprost katastrofalne rozmiary. Miasteczko Pawłowsk jest zupełnie pod wodą. Około 200 domów jest zupełnie zniszczonych. Również Aleksiejewsk jest zalany wodą. Straty są bardzo znaczne.

Polska i Litwa
nawiązują stosunki komunikacyjne

WARSZAWA 15. 4. Celem wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy o małym ruchu sąsiedzkim między Polską i Litwą, udaje się we wtorek, dnia 16 bm. do Kowna dyrektor gabinetu min. spraw zagranicznych p. Marjan Szumlakowski w towarzystwie referendarza wydziału traktatowego ministerstwa spraw zagranicznych p. Marchwińskiego. (PAT).

„Miss Europa"
Wychodzi bogato zamąż

Węgierska królowa piękności „Miss Europa", panna Elżbieta Simon, znajduje się w przededniu spełnienia swych marzeń o młodym i bogatym mężu.

Zaręczyła się bowiem obecnie z synem bogatego handlarza win z miejscowości Tapolcza, sąsiadującej z Kestely, gdzie mieszkają rodzice panny Simon.

Narzeczony „Miss Hungarji" zwie się Jan Sasz.

Slub ma się odbyć po Zielonych Świętach

Prezes Banku Polskiego ustąpił

WARSZAWA, 15.4. W dniu dzisiejszym ustępujący prezes Banku Polskiego, p. Stanisław Karpiński, żegnał dyrekcję i naczelników wydziałów oraz przedstawicieli zrzeszenia pracowników Banku Polskiego. (PAT)

Zamach na komendanta litewskiego posterunku

KOWNO, 15. 4. — Dziennik „Nasze Echo" komunikuje, że na pograniczu polsko-litewskiem we wiosce Reketi nieznan sprawcy rzucili do domu komendanta litewskiego posterunku granicznego Ziljonisa dwie bomby, które zburzyly całe mieszkanie i poraniły Ziljonisa, który zmarł w szpitalu z odniesionych ran. (PAT)

Chińczycy znęcają się nad kolonistami z Europy

SHANGHAI, 15. 4. — Według depeszy z Czang To położonego w północno-zachodniej prowincji Hunan, iż zamieszkali tam cudzoziemcy znajdowali się przez sześć dni pod ogniem wojsk chińskich. Inspektor Asiatic Petroleum Comp., obywatel angielski, został schwytany przez żołnierzy chińskich, poczem raniony w biodra, przywiązany został następnie do słupa i przez 18 godzin pozostawiony bez pokarmu i napoju. Inspektorowi udało się wreszcie zbiec i schronić się w misji katolickiej. Biura towarzystwa Asiatic Petroleum Comp., oraz misja katolicka zostały zniszczone i zrabowane. Według ostatnich doniesień z Czang To wojska chińskie opuściły tę miejscowość, wobec czego cudzoziemcom nie grozi już żadne niebezpieczeństwo. (PAT)

Groźny pożar teatru

PARYŻ, 15.4. Nocy ubiegłej wybuchł w teatrze Arcasar na Norbonnie w departamencie Aude groźny pożar, który szerzył się z wielką szybkością. Gmach teatru spłonął doszczętnie.

Straty są znaczne. Ofiar w ludziach nie było.

Nad rozbrojeniem świata

rozpoczęła wczoraj obrady komisja przygotowawcza

GENEWA, 15.4. (ATE) Dziś rano rozpoczęły się obrady V-ej sesji komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Obrady potrwają od 2—3 tygodni.

Przewodniczy przedstawiciel Columbji — Loudon, który wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że obecnie komisja niema jeszcze wszystkich danych, które umożliwiłyby do podjęcia prac związanych z drugiem czytaniem wniesionego w 1927 r. projektu konwencji w sprawie rozbrojeniowej, a to z tego względu, że poszczególne państwa biorące udział w pracach rozbrojeniowych mają różne poglądy co do projektu konwencji rozbrojeniowej i jeszcze nie uzgodniły swych zapatrywań.

Dalej Loudon zaznaczył, że obecnie w swych obradach komisja zajmie się dalszem kontynuowaniem dyskusji nad projektem sowietów, dotyczącym proporcjonalnego ograniczenia zbrojeń i nad projektem niemieckim w sprawie jawności zbrojeń.

Z kolei Loudon zaznaczył, że w ostatnich czasach do komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej wpłynęło szereg petycyj i memorjałów różnych organizacyj robotniczych, poszczególnych państw, żądających celowej i praktycznej pracy ze strony komisji.

To musimy powitać z wielkiem zadowoleniem — mówił Loudon, bo jest to dowodem, że opinja szerokich rzesz ludzkich żywo interesuje się pracami komisji. Po przemówieniu przewodniczącego Loudona obrady zostały przerwane do jutra celem dania możności delegatom 28 państw porozumienia się w sprawie porządku dziennego obrad.

We wtorek odbędzie się pierwsza dyskusja publiczna w sprawie porządku dziennego w której to zabiorą głos: hr. Bernsdorf (Niemcy) i Litwinow (Sowiety).

GENEWA, 15.4. (PAT) Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje: w dniu dzisiejszym do przewodniczącego komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej Loudona udała się reprezentacja II Międzynarodówki, złożona z de Brouckera (Belgja), Renaudel'a (Francja), Welsa (Niemcy) i Albarda (Holandja), ażeby w imieniu socjalistycznego świata robotniczego wyjaśnić mu cel petycyj, które nadchodzą tysiącami do Genewy z żądaniem przyśpieszenia prac komisji rozbrojeniowej.

Zupełna likwidacja powstania w Meksyku

LONDYN, 15.4. Rząd meksykański ogłosił oficjalny komunikat stwierdzający, że ruch powstańczy w całym kraju za wyjątkiem stanu Hoszanah został cał kowicie zgnieciony. 6 tysięcy powstańców zgłosiło gotowość złożenia broni pod warunkiem uzyskania ogólnej amnestji. Rząd meksykański jednakże nie zgodził się na te warunki, oświadczając, iż przywódcy i inspiratorzy ruchu muszą być oddani pod sąd wojenny. (PAT)

Krwawe porachunki szmuglerów alkoholowych

NOWY JORK, 15.4. W pobliżu jednego z hoteli w Chicago znaleziono zwłoki dwu znanych bandytów - szmuglerów, Williama Clifforda i Michała Reillyego. Zwłoki ich były gęsto podziurawione kulami karabinów maszynowych i rewolwerów.

Policja przypuszcza, że padli oni podczas walki między konkurencyjnemi organizacjami przemytników alkoholu.

Oryginalna walka policji z obłąkanym

BERLIN, 15.4. (ATE) W miasteczku Filkshagen w Meklenburgu wydarzyła się nader interesująca walka pomiędzy pewnym obłąkanym a policją. Od szeregu lat mieszka tam były uczestnik wojny, który cierpiał na chorobę nerwową, połączoną z napadami szału.

Ponieważ stan jego pogarszał się ciągle, policja otrzymała rozkaz umieszczenia go w domu dla obłąkanych. Gdy obłąkany dowiedział się o tem, zabarykodował się w mieszkaniu i mimo nawoływań urzędników policji, nie chciał wyjść.

Wówczas policja schwyciła się nadzwyczajnego środka. Przez otwór drzwi wstrzyknęła do mieszkania sporą dozę amoniaku i w ten sposób zmusiła chorego do opuszczenia kryjówki, poczem obezwładniwszy go, odwiozła do domu dla obłąkanych.

Od noża gilotyny do maski z chloroformem

Dwa światy — dwie dusze — dwa sposoby walki z przeciwnikami

— Kamilu ,kocham cię jak brata, lecz dla dobra Francji musisz powędrować na szafot.

Słowa te wypowiedział Robespierre, podpisując wyrok śmierci na przyjaciela swego, Kamila Desmoulins.

Z równie zimną krwią, przywódca rewolucjonistów francuskich pozbywał się innych przeciwników politycznych. Zgładził wielkiego Dantona, następnie Jakóba Heberta, by wreszcie samemu pójść pod gilotynę.

Robespierre, jak i jego następcy, nigdy nie działał z ukrycia. Usuwając przeciwników, potrafił stanąć wobec rozbestwionego tłumu i rzec:

— Tak być musi.

Jakże nędznie wygląda, w zestawieniu z rewolucją francuską, to wszystko, co dzieje się w Moskwie. Władzę objęli tchórze, których nie stać na śmiałość przyznania się do zbrodni. Skrytobójcze metody walki z przeciwnikami politycznymi stały się metodą, a wykonawcą wyroków zaocznych jest G. P. U., dawna „czrezwyczajka".

Zbir sowiecki z Baranowicz, Iwan Apanasewicz, należy do tej kategorji. Według doniesień prasy berlińskiej, brał udział w zamordowaniu Dzierżyńskiego.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć kilka epizodów, zaczerpniętych z niechlubnych kronik czerwonej Moskwy.

Ideowy komunista Szumskij pełnił obowiązki posła sowieckiej Ukrainy w Warszawie. Rezydował ze sztabem urzędników w hotelu „Victoria" przy ulicy Jasnej. Po zwinięciu poselstwa, zajął stanowisko komisarza oświaty w Charkowie, gdzie rozwinął silną propagandę za ukrainizacją szkół i uniwersytetów. Stopniowo zgrupował dokoła siebie patrjotów ukraińskich i w ten sposób w łonie partji komunistycznej powstała opozycja, znana pod nazwą „szumskistów".

Rozprawiono się z nimi w sposób szybki i radykalny. Szumskij otrzymał wezwanie do stawienia się w Rostowie nad Donem. Aresztowano go na dworcu. W więzieniu zastał kilkudziesięciu najwybitniejszych członków swej grupy. O północy wyprowadzono wszystkich na dziedziniec i rozstrzelano.

Tchórzliwy Stalin nie przyznał się do zbrodni. Władze żadnego komunikatu w tej sprawie nie wydały. O masowym mordzie dowiedział się świat po upływie miesiąca, dzięki niedyskrecji pewnego urzędnika misji sowieckiej w Berlinie.

Gdy gazety niemieckie podały fakt do wiadomości, na Kremlu zawrzało. A niedyskretny urzędnik zrzekł się posady i oznajmił, że woli gorzki chleb emigrancki odkomunistycznego kawioru. I stał się emigrantem.

Z niezliczonych zbrodni satrapów moskiewskich najtragiczniej przedstawia się zgładzenie Frunzego, „gławnowiercha" armji czerwonej. Rasowy ten żołnierz czuł wstręt do podłych machinacyj Stalina. Otaczał się ideowymi komunistami ze sfer wojskowych. Społeczeństwo widziało w nim przyszłego Napoleona Rosji.

W roku 1926 Frunze otrzymał urlop z poleceniem wyjazdu na Kaukaz. Po pewnym czasie, troskliwy Stalin wezwał go do Moskwy i polecił poddać się operacji wyrostka robaczkowego.

— Ależ ja kiszki mam zdrowe — protestował głównodowodzący.

Wtedy „kompartja" przysłała mu pismo z poleceniem poddania się zabiegom lekarskim „dla dobra partji".

Frunze legł na stole operacyjnym. Krajali go trzej lekarze-komuniści, dwaj Rosjanie i Niemiec.

Po upływie paru dni ukazał się oficjalny komunikat o zgonie Frunzego wskutek pooperacyjnych komplikacyj. Rosja dowiedziała się o zbrodni ze skonfiskowanej książki pisarza sowieckiego, Borysa Pilniaka, pod tytułem „Świat niepogaszennoj łuny".

* * *

Dziś, gdy znajdują się znów grupy i partje, które głoszą, że **„Polska nierządem stoi"**, gdy próby naprawy ustroju Rzeczypospolitej napotykają na tak wielkie przeszkody, gdy demagogja i warcholstwo sejmowładztwa paraliżują znów wszelkie poczynania rządu, czy to w dziedzinie podatkowej czy kredytowej — mieszczaństwo polskie winno skupić się w swych szeregach i wytężyć wszystkie swoje siły, aby poprzeć rząd w jego pracy dla dobra państwa i pomyślności dla wszystkich warstw narodu.

Rewelacje dziennika faszystowskiego

o przygotowaniach Jugosławji do wojny

Sensację wywołało w Rzymie opublikowanie w oficjalnym organie włoskiego urzędu zagranicznego „Giornale d'Italia" rewelacyj o rzekomych przygotowaniach do wojny ze strony Jugosławji.

Mianowicie dziennik na pierwszej stronie pod olbrzymim tytułem ogłasza tekst rzekomego tajnego dokumentu, pochodzącego z jugosłowiańskiego sztabu generalnego. Z dokumentu tego wynika, że bandy komitadżi w powiatach granicznych są rekrutowane, organizowane i uzbrojane przez kierownictwo armji.

Dokument omawia obszernie organizację wojny podjazdowej, jaką bandy komitadżi mają rozwinąć w kraju nieprzyjacielskim. Zadaniem band ma być dalej szerzenie teroru i demoralizacji w kraju nieprzyjacielskim przez mordy i podpalania.

Dziennik włoski twierdzi, że Jugosławja przygotowuje się do wojny ze wszystkimi swoimi sąsiadami.

Z jakiego powodu oficjalny dziennik włoski właśnie dziś zdecydował się na opublikowanie tej rewelacji, nie jest dotychczas jasnem Między Rzymem i Belgradem istnieje obecnie stanbeztraktatowy i niewiadomo, czy prowadzone od dłuższego czasu rokowania doprowadzą do jakiegokolwiek rezultatu.

Oszuści, jako dostawcy broni

dla irredenty węgierskiej

Policja wiedeńska od paru dni zajmuje się wielkiemi oszustwami, mającemi podkład polityczny.

Chodzi tu o kupców Waldnera i Kassnera, którzy wraz z 13 ich wspólniknmi zostali aresztowani pod zarzutem nabywania i przemycania broni do Węgier. Spekulanci nie zadowalali się wykonaniem samych zleceń kupna, lecz wyzyskiwali je do innych oszustw. Tak np. skłonili oni 2 bogatych jubilerów wiedeńskich oraz 2 tamtejszych adwokatów oraz szereg osób w Wiedniu i Berlinie, które im powierzyły gotówkę i klejnoty na powiększenie funduszów na zakup broni.

Straty stąd wynikłe przewyższają 100,000 szylingów austr.

Policja wiedeńska ma trudne zadanie w splocie oszustw kryminalnych rozróżnić te, które są czysto nadużyciami zaufania i oszustwami pieniężnemi od tych, które mają podkład polityczny, a mianowicie cel przemycania nowych zapasów broni tajnemi drogami do Węgier.

Emancypacja kobiet w Indjach

Ruch emancypacyjny wśród kobiet hinduskich rozpoczął się od roku 1850, kiedy to poraz pierwszy w dziejach Indyj, kobieta ośmieliła się zerwać tradycyjny „czarczaf" i otwarcie wystąpić z żądaniem równouprawnienia. Pierwszą bojowniczką była przywódczyni sekty „bahaistów" Kurrel-ul-Aine, płomienny mówca, umiejąca porwać i pociągnąć za sobą zarówno kobiety z rodów książęcych jak i z najniższych, jakby poza nawiasem społeczeństwa stojących, warstw. Niestety, pierwsza, ta, płomienna i nieustraszona bojowniczka o emancypację kobiet hinduskich, mimo że znalazła poparcie wielu przedstawicielek arystokracji i entuzjazm najbiedniejszych i najnieszczęśliwszych rodaczek nie zdołała zwyciężyć w nierównej walce z przemożnemi wpływami kapłanów i za ich podburzeniem zginęła śmiercią męczeńską. Hasła jej nie zginęły jednak i zaczęły zwolna kiełkować, zdobywając coraz szersze koła zwolenniczek .Sprzyjały tym ruchom emancypacyjnym ośrodki prądów teozoficznych w Madrasie i Bombaju, wysuwające konieczność zerwania z upośledzeniem kobiet. Z tych to kół wyszli liczni wychowawcy, upowszechniający wśród kobiet oświatę i głoszący, że zasady wolności społecznej kobiet nie są sprzeczne z dogmatami religijnemi. Wielką rolę w upowszechnieniu się dążeń emancypacyjnych odegrało chrześcijaństwo i przenikające coraz bardziej prądy cywilizacyjne z Zachodu.

Hasło pełnej, nowoczesnej emancypacji kobiety hinduskiej wysunęła pierwsza sekta „Bramah Samaj" ogłaszając zupełną równość obu płci, z której pochodziła godna następczyni Kurrel-ul-Aine, znana i w Europie Komudzini Mirra. Zaczęły powstawać stowarzyszenia kobiece, łączące przedstawic. różnych wyznań. Pierwszem z nich było „Siva Denan", rozwijające energiczną działalność w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem. Dawne zasady ,odmawiające kobietom wszelkiego prawa do samodzielności i godności człowieczej, przestały być niewzruszonym nakazem, stawały się jeno szańcami, na których walczyli coraz mniej liczni obrońcy dawnego ładu. Wielkie przeobrażenia społeczne, dokonywujące się w Indjach pod wpływem cywilizacji europejskiej, lecz rozwijające się w dostosowaniu do swoistych potrzeb narodu hinduskiego, wysunęły w całej pełni sprawę kobiecą. W walce o nowoczesne warunki bytu i pełny rozwój kulturalny i gospodarczy społeczeństwa, kobiety hinduskie nie pozostały jedynie biernym objektem, lecz gorliwemi promotorkami i bojowniczkami, włączającemi postulaty własne w całokształt programu społecznego, kulturalnego i gospodarczego wyzwolenia Indyj.

Rola instancji apelacyjnej

w świetle nowej procedury karnej

Dość niedawno w praktyce sądów stolicy zaszedł następujący fakt. Sąd grodzki wydał wyrok, skazujący młodocianego pracownika fryzjerskiego na jeden miesiąc więzienia za przywłaszczenie 40 złotych, pobranych na kupno narzędzi dla nauki fryzjerstwa powierzonego mu chłopca, syna kolejarza.

Wyrok sądu grodzkiego oznaczał dla młodego uzdolnionego i dobrze zarabiającego fryzjera hańbę i złamanie całego życia. Zdesperowany fryzjerczyk, nie poczuwający się do najlżejszej winy, zaapelował. Na posiedzeniu sądu 2-ej instancji w tej sprawie wyszło na jaw, iż zdarzenie całe było niesumienne i oparte na zmowie ojca poszkodowanego chłopca z właścicielem zakładu, u którego oskarżony uprzednio pracował i z którego nagle wystąpił ściągając na siebie groźną zemstę dawnego szefa. Sąd odwoławczy wyrokiem swoim zrehabilitował młodego człowieka, ocalając go przed więzieniem, zamykającem drogę do uczciwego życia.

Zacytowana wyżej drobna sprawa ma swą silną wymowę. Apelacja uratowała człowieka, naprawiła błąd pierwszej instancji uzupełniając jej niekompletne postępowanie dowodowe. Takich faktów analogicznych do sprawy powyższej możnaby przytoczyć bardzo dużo i z tego względu, w toku obrad naszej Komisji Kodyfikacyjnej nad projektem procedury karnej, kwestja utrzymania apelacji od wyroków sądów orzekających jednoosobowo nie wywołała poważnej różnicy zdań.

Większość Komisji stanęła na stanowisku, iż tam, gdzie w pierwszej instancji sądzi jeden człowiek tam o omyłkę łatwiej i kontrola kolegjum nad jednostką jest często pożądana.

Co do apelacji od wyroków sądów okręgowych orzekających w pierwszej instancji tylko mniejszość Komisji zażądała, jak się dowiadujemy z motywów powoławczych, utrzymania apelacji i w tych sprawach wskazując na to, iż przejście sprawy przez dwie instancje stanowi rękojmię dokładnej kontroli.

Większość Komisji wypowiedziała się przeciw utrzymaniu apelacji od wyroków sądów okręgowych, wychodząc z założenia, iż w sprawie, którą w obu instancjach rozpatruje kolegjum zawsze więcej zaufania budzi wyrok, oparty na ścisłym, bezpośrednim materjale niż wyrok późniejszy, operujący materjałem gorszym, mniej dokładnym.

Wyroki sądów przysięgłych, argumentowała dalej większość Komisji, nie dopuszczają apelacji, a chodzi tam o najcięższe przestępstwa, jakaż więc racja dopuszczać apelację przy przestępstwach lżejszych, osądzonych przez zwykłe kolegjum sędziów zawodowych. Konkluzją z powyższych przesłanek jest tekst artykułu 457 nowej procedury, dopuszczający zawsze apelację od wyroków sądów grodzkich, oraz „od wyroków sądów okręgowych wydanych w pierwszej instancji, o ile ustawa inaczej nie stanowi". Z reguły więc w nowej procedurze będziemy mieli dwie instancje merytoryczne i kasacyjny Sąd Najwyższy.

Nowa procedura, co zasługuje na uwagę, zezwala oskarżonemu na cofnięcie wniesionej już apelacji wychodząc z założenia, iż w takiej sytuacji rozpoznawanie sprawy przez sąd odwoławczy byłoby bezprzedmiotowe skoro oskarżony, zapadły wyrok uważa za słuszny.

Apelację na korzyść oskarżonego, t. j. o zmniejszenie kary wyrzeczonej przez sąd I instancji może założyć zarówno oskarżony jak i prokurator. Apelację natomiast na niekorzyść oskarżonego może założyć tylko oskarżyciel, a więc współoskarżony B, zainteresowany w surowszem ukaraniu oskarżonego A, apelacji na niekorzyść A założyć nie może.

Powód cywilny w prawie apelacji jest nieco ograniczony. Może on w sprawie karnej, w której jako powód cywilny występuje, apelować tylko wtedy, gdy oskarżyciel zapowiedział założenie apelacji.

Gdy zatem oskarżyciel w sprawie nie apeluje, a sąd w pierwszej instancji powództwo cywilne w tejże sprawie karnej oddalił, powód cywilny musi akcję swą przenieść na teren sądu cywilnego.

Po zgłoszeniu apelacji w sprawie karnej sąd pierwszej instancji przesyła akta sprawy wraz z apelacją gdzie należy, poczem dalsze postępowanie nie różni się zasadniczo od obowiązujących dziś norm procedurowych. Może zajść jednak sytuacja taka, iż oskarżyciel publiczny, który zaapelował cofa swą apelację na rozprawie w 2 instancji.

W tym wypadku cofnięcie to sądu nie wiąże, a zatem sąd może wydać wyrok surowszy aniżeli zaskarżony wyrok pierwszej instancji. Z reguły sąd odwoławczy działać może jedynie w granicach skargi apelacyjnej, jednakże są wyjątki wyraźnie w ustawie przewidziane.

K. Kl.

Z KRWAWEJ KARTY NASZYCH BOJÓW O NIEPODLEGŁOŚĆ

W 135 rocznicę czynu Jana Kilińskiego

Bohaterski wysiłek wojska i mieszczaństwa

Dnia 7 kwietnia b. r. włościaństwo krakowskie uczciło uroczyście 135-tą rocznicę zwycięstwa pod Racławicami.

Kilka dni dzieli nas zaledwie od 135-ej rocznicy oswobodzenia Warszawy od hord moskiewskich, dokonanego dzięki bohaterskiemu wysiłkowi mieszczaństwa i wojska polskiego.

Wspomnijmy więc czyny tych bojowników.

Zbliża się Wielkanoc 1794 r.

Moskale dławiącym pierścieniem uciskają Warszawę, siecią intryg otaczają słabego króla Stanisława Augusta. Gnębią i porywają do niewoli najlepszych synów narodu. Nad stolicą panuje Igelström, szwedzki najmita z silnym garnizonem grenadjerów Imperatorowej. Przygasa blask sławnej niegdyś Rzeczypospolitej. Milczą panowie i szlachta. Burzy się tylko i szemrze lud Warszawy.

Ale w Krakowie, obudzone potężnym wichrem wolności, dolatującym z Francji, poruszone mocarnym głosem Tadeusza Kościuszki, powstały zastępy obrońców wolności. Uderzyły na wrogów i osiągnęły wiekopomne zwycięstwo w bitwie pod Racławicami.

Niebawem wieść o wiktorji dotarła do Warszawy. Nad stolicą zebrały się czarne chmury. Burza zaczynała się. Rozwinął orłowe skrzydła Jan Kiliński.

Uderzyły na alarm dzwony klasztoru O. O. Bernadynów. Było to hasło powstania. Za nimi wprędce odezwały się dzwony wszystkich świątyń warszawskich. Trzeba było się spieszyć. Wszak zdrajcy Narodu ułożyli plan, aby podczas rewolucji wymordować lud, opuszczający kościoły. Kiliński uprzedził niecną robotę.

W pamiętniku swym sam pułkownik tak opisuje te pierwsze chwile:

„Batalјon Moskali wszedł do naszego miasta na ulicę Św. Jura. Tu go spotkali rzeźnicy warszawscy z pełnem działem, na bitem kartaczami, pod wodzą sławnego Sierakowskiego, rzeźnika. Gdy bataljon się zbliżył, wówczas na znak Sierakowskiego dano z dział ognia. Kiedy pierwsze szeregi padły od kartaczy, wówczas rzucili się z toporami i wycięli cały bataljon".

To samo działo się w innych dzielnicach miasta. Do domów, obsadzonych przez garnizony moskiewskie szturmowano zaciekle. Najkrwawszy bój toczył się przed rezydencją Igelströma, domem przy ulicy Miodowej, nawprost kościoła O. O. Kapucynów. Moskale zaciekle bronili tej ostatniej swej placówki. Cała Miodowa ulica spłynęła krwią ludu miejskiego. Po długotrwałej walce dom wreszcie zdobyto, ale wielu dzielnych mieszczan poległo.

Tryumf był świetny, a rezurekcja i święta wielkanocne nabrały nowej świetności i chwały. Krwawy był Wielki Tydzień, poprzedzający dzień Zmartwychwstania, ale tem wspanialszą wydała się Wielkanoc. Stolica wolną była od wroga.

I znamiennem jest, że nie królewskie wojska zaciężne, nie panowie i nie szlachta dokonali tego dzieła. Sprawił je lud warszawski, synowie murów Starego Miasta, przedstawiciele przesławnych cechów i rzemiosła. Oni to w ofiarnym porywie, nie szczędząc własnej krwi, zdobyli stolicę z powrotem z rąk wroga.

Dlatego też dziś, kiedy wreszcie wolni od ciemiężców, obchodzimy 135-tą rocznicę tego zwycięstwa w wolnej Polsce, wspomnijmy także o tem, że wolność dzisiejsza jest poniekąd również dziełem rąk przesławnych mieszczan - patrjotów z roku 1794.

Pożyczki dla samorządów

W dniu 19 b. m. w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie odbędzie się pod przewodnictwem dyr. departamentu samorządowego, p. J. Strzeleckiego, posiedzenie specjalnej komisji do udzielania samorządom pożyczek z komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego.

NORMALNA PRACA

rozpocznie się niebawem w łódzkiej Izbie Przemysłowo-Handlowej

Prace Izby Przemysłowo - Handlowej skoncentrowane są obecnie w 3 komisjach Izby: 1) Gospodarczej, 2) Regulaminowej i 3) Budżetowej.

Komisja Gospodarcza zajęła się wyszukaniem odpowiedniego lokalu dla biur Izby. W tym celu przedstawiła ona Prezydjum Izby kilka lokali, z których tylko jeden, według jednomyślnej opinji komisji, odpowiadał wszystkim niezbędnym warunkom: posiadał odpowiednią dla poczynań Izby w pierwszej jej fazie ilość pomieszczeń, wymagał najmniej przeróbek technicznych oraz był natychmiast do objęcia, co było również jednym z czynników decydujących.

Prezydjum opierając się na powyższej opinji Komisji postanowiło wynająć lokal przy ulicy Targowej 63, zawierając kontrakt na dwa lata, z prawem przedłużenia go na dalszy rok.

Prace w sprawie urządzenia biur Izby dobiegają do końca, tak, iż w pierwszych dniach maja Izba będzie mogła podjąć zupełnie normalne prace.

Komisja Regulaminowa, której obecnie przewodniczy wybrany p. Jakób Librach, odbyła szereg posiedzeń, na których rozpatrywano drugą część statutu Izby i regulamin obrad plenarnych. Prace komisji prowadzone są bardzo intensywnie i posuwają się w szybkiem tempie naprzód.

Komisja Budżetowa prowadzi prace nad preliminarzem budżetu, złożonego przez Prezydjum, które w sprawie tej odbyło specjalne posiedzenie.

Biuro Izby w sobotę rozesłało projekt preliminarza budżetu wszystkim członkom komisji. Budżet ten rozpatrywany będzie przez plenum Komisji na posiedzeniu, które odbędzie się dziś, we wtorek o godzinie 6-ej po poł. w lokalu Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan (Piotrkowska 113).

Słaby ruch w branży bawełnianej

Wobec zastoju w sprzedaży, kupcy nie mogą wywiązywać się ze swych zobowiązań

W ostatnich tygodniach wielka część fabryk materjałów bawełnianych okręgu łódzkiego musiała zastosować dalsze ograniczenia pracy.

Przyczyną tego jest słaby ruch w tej branży, wskutek czego składy fabryczne zawalone są towarami.

Również w hurcie ruch jest minimalny i zarówno tydzień przedświąteczny, jakoteż pierwsze dni kwietnia przeszły pod znakiem zupełnej ciszy.

Tranzakcje przeprowadzane są przeważnie towarem białym, a więc prześcieradłowym, ręcznikami, obrusami itp. Wypłacalność klienteli jeszcze bardziej się pogorszyła.

Kupcy bowiem czy to w Łodzi, czy w stolicy, lub też na prowincji, wskutek zupełnego zastoju w sprzedaży, nie mogą wywiązywać się ze swych zobowiązań, które w nadziei na ożywiony ruch w sezonie zaciągnęli bądź to u wielkich hurtowników, bądź też w fabrykach.

Wskutek tego liczba protestów znacznie się zwiększyła, co skłoniło fabrykantów do stosowania w sprzedaży ostrożniejszej polityki. Ceny utrzymują się naogół na niezmienionym poziomie.

Horoskopy na przyszłość w branży bawełnianej nie są zbyt pomyślne, przedewszystkiem, jak wyżej wspomnieliśmy, ze względu na złą wypłacalność kienteli, następnie zaś ze względu na trwające wciąż jeszcze zimna, które skłaniają odbiorców do wstrzymywania się od zakupów.

O ile konjunktura w najbliższym czasie się nie poprawi, przemysł będzie musiał jeszcze bardziej ograniczyć pracę, ponieważ nie może pracować wyłącznie na skład.

Konferencja inspektorek pracy

Rezolucja o dokształcaniu młodzieży

Na konferencję w Głównym Inspektoracie Pracy, odbytą w dn. 12-go b. m., przybyły inspektorki: dwie z Warszawy, dwie z Łodzi, jedna z Częstochowy, jedna z Bielska-Białej, jedna z Białegostoku. Obrady na konferencji rozpoczęły się o 11-ejrano i trwały do 5-ej po poł. Przewodniczyła obradom insp. p. H. Krahelska, wskazówki i wyjaśnienia prawne dawał radca prawny głównego inspektora tu pracy, p. radca Jankowski. Przedyskutowano: 1) sprawę żłobków fabrycznych, 2) ochrony macierzyństwa, 3) zbieranie materjału, dotyczącego pracy młodocianych i kobiet, 4) rodzaju prac wzbronionych dla kobiet i małoletnich, 5) dokształcanie młodocianych. Najżywszą dyskusję wywołał punkt piąty. Przyjęto rezolucję, w której położono nacisk na konieczność przeprowadzenia ustawy o dokształcaniu ogólnem i zawodowem w pierwotnem jej brzmieniu, oraz reorganizacji dotychczasowych kursów w duchu zbliżenia ich do potrzeb życia młodzieży pracującej. Inspektorki przedstawiły sprawozdanie ze stanu prac w swoich okręgach i obwodach, stwierdzając przytem, iż nastąpiło znaczne rozszerzenie się zakresu ich działalności.

Na konferencji postanowiono również zainicjować przeprowadzenie ankiety w celu zbadania warunków pracy młodzieży w poszczególnych działach przemysłu, w pierwszym zaś rzędzie w przemyśle graficznym i krawieckim.

Ankiety opracowane mają być rozesłane do związków zawodowych, które przez swoich mężów zaufania zbiorą odpowiedzi.

Upadłość K. Szlezyngera

W dniu 13 bież. mies. Wydział Handlowy Sądu Okręgowego ogłosił na własne żądanie upadłość M. Szlezyngerowi, prowadzącemu przy ul. żeromskiego nr. 27 masową sprzedaż towarów włókienniczych na prowincję.

Sprawa posiada szereg momentów charakterystycznych dla sposobu prowadzenia hadlu tego rodzaju i dla warunków kredytowych na prowincji; z tej racji opisujemy ją dokładnie.

Szlezynger kupował towary od fabrykantów i te po pocięciu ich na części rozsyłał po wsiach i małych miasteczkach, przyczem sprzedaż odbywała się najczęściej na kredyt. Przedsiębiorstwo jego zatrudniało ostatnio 16 ludzi, a suma obliga wekslowego z tytułu cesji wynosiła 500.000 zł., ponieważ jednak weksle były wystawiane na drobne sumy i płatne w miejscach, gdzie inkaso nie było łatwe, Szlezynger nie mógł uzyskać kredytu bankowego i zmuszony był korzystać z drogiego dyskonta prywatnego. Ten stan rzeczy oraz znaczne pogorszenie się sytuacji kredytowej na prowincji ostatnio doprowadziło Szlezyngera do niewypłacalności.

Sąd uwzględniając prośbę Szlezyngera ogłosił mu upadłość, chwilę otwarcia upadłości oznaczył początkowo na 10 kwietnia b. r. Kuratorem masy mianował adwokata Missalę, a sędzią komisarzem — Sędziego Handlowego Kazimierza Kona.

Podanie Szlezyngera wnosił a. adw. Jerzy Sieradzki.

Przypominamy, że przed kilkoma dniami prosiła o ogłoszenie jej nadzoru firma „Weinberger", prowadząca ten sam rodzaj handlu, co i Szlezynger.

Upadłość Arona Fleiszera

Na tej samej sesji Sąd rozpoznawał prośbę szeregu wierzycieli Moszka Arona Fleiszera o ogłoszenie mu upadłości: W podaniu swem do Sądu zarzucają Fleiszerowi, że przestał płacić weksle już od 31 marca, a mimo to nadal zakupywał towary, które później ukrył; nieruchomość zaś, którą posiadał sprzedał fikcyjnie; przez co postępowanie jego nabiera cech podstępnego bankructwa.

Sąd przychylił się do prośby petentów, ogłosił Fleiszerowi upadłość, mianował kuratorem adwokata Kindermana, a sędzią komisarzem sędziego handlowego Königa.

Podanie o nadzór tirmy „A. Goldberg i B. Goldberg"

Do wydziału handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi wpłynęło podanie firmy A. Goldberg i B. Goldberg w Łodzi, ulica Ogrodowa № 1 o odroczenie wypłat. Firma istnieje od lat 20 i prowadzi hurtowy handel towarami galanteryjnemi. Jako główną przyczynę trudności finansowych podano masowe protesty wekslowe, znajdujących się w portfelu przedsiębiorstwa, względnie scedowanych i puszczonych dalej w obieg. Bilans przedstawia się w następujący sposób: Aktywa — 380.015,63, passywa — 320.000,00.

Jak wynika z bilansu, aktywa przedsiębiorstwa przewyższają jego długi o 60.263 zł. 62 gr., przyczem składają się one w lwiej części z magazynu towarów, który sam swoją wartością przewyższa należności firmy z rachunków otwartych i weksli blisko o 70.000 złotych.

W tych warunkach sanacja firmy jest możliwa, o ile uzyska ona sposobność wysprzedania swego składu w normalnych warunkach bez zbytniego pośpiechu.

Podkreślić jeszcze należy mały stan kasy (120 złotych) oraz ogromny, jak na obroty firmy portfel protestów, który wraz z niepodanemi w bilansie wekslami scedowanemi wynosi około 55.000 złotych. Weksle dłużników, znajdujące się w portfelu firmy, obliczono w wysokości 25% ich normalnej wartości.

Zabójstwo dziennikarza który za dużo wiedział

W mieście Laredo, w Stanach Zjednoczonych niewykryci- sprawcy zastrzeli li reportera miejscowego pisma, który zdołał nagromadzić wiele wiadomości o przemytnictwie z Meksyku do Stanów Zjednoczonych i zaczął drukować w swem piśmie rewelacje na ten temat

Bądź co bądź nawet niedalekie sąsiedztwo z Meksykiem nie jest w stanie uspra wiedliwić w Stanach Zjednoczonych podob nych metod zmuszania dziennikarza do milczenia.

Skutki paktu Kelloga

Jedno z angielskich pism humorystycznych podaje swym czytelnikom intrygującą zagadkę: jeśli po podpisaniu wyklu czającego wojny paktu Kelloga, Stany Zjednoczone potrzebują nagle „zaledwie" 15 krążowników, to ile potrzebowałyby krążowników, gdyby paktu Kelloga nie podpisały? — Jak wielki jednak wpływ wywarła kultura Rzymu na anglosaskie Stany Zjednoczone — przynajmniej jeśli chodzi o stosowanie w życiu starorzymskiej zasady: si vis pacem, para bellum!

Głodem chce wypędzić ze siebie djabła

Nie jest to bynajmniej jakiś wyjątek z księgi o ponurych praktykach średniowiecza, lecz zgoła autentyczny tytuł zupełnie prawdziwej notatki dziennikarskiej jaka ukazała się niedawno w wielu pismach amerykańskich.

W mieście New Hampshire, w Stanach Zjednoczonych, niejaki Fred Coured rozpoczął głodówkę w przeświadczeniu, że tylko tym sposobem zdoła wypędzić ze sie bie djabła, który, jakoby, go opętał. I to się dzieje w wieku XX. w Stanach Zjednoczonych!

Mydło na kartki w Sowietach

— Wobec braku mydła w Petersburgu spółdzielnie sowieckie wprowadziły kartkową sprzadaż mydła. Mydło sprzedawane będzie wyłącznie członkom spółdzielni sowieckich po okazaniu t. zw. książeczek chlebnych.

Wojna o piękną Zaidę

i traktak pokojowy zwaśnionych rodów tyfliskich

Długą karawaną snują się po ulicach Tyflisu nowoczesne automobile i juczne wielbłądy, zaprzęgi końskie i osiołki, których jeźdźcom nogi wlóczą się po ziemi prawie, dając ogólne wrażenie współżycia zachodu ze wschodem.

To samo jest i w stosunkach ludzkich, przyczem wschód nie troszczy się o bolszewickie władze i żyje dalej po swojemu, wedle odwiecznych praw niepisanych.

W myśl tych praw zatem czterdziestoletni Azis, mąż pięknej 16-letniej Zaidy, dowiedziawszy się, że młody Ali w niej się zakochał i że ona odpłaca mu się także miłością, postanowił ukarać rywala śmiercią. W tym celu zmobilizował i uzbroił mężczyzn swojego rodu, zawiadamiając lojalnie ród Alego o wypowiedzieniu wojny.

Ali ze swej strony oddał się pod opiekę dwunastu zbrojnych ze swego rodu i zdawało się, że wnet bruk Tyflisu spłynie krwią stron walczących. Ale gwałtownych gestów mahometan tyfliskich nie trzeba brać zawsze tragicznie. Wiedzieli o tem pośrednicy i wdrożyli rokowania.

Przez nich więc Azis postawił swoje warunki pokojowe. Zgłosił gotowość odstąpienia pięknej Zaidy na czas pewien, albo i na zawsze, jeżeli otrzyma 500 rubli gotówką, parę butów, burkę i czapkę futrzaną.

Alemu te warunki wydały się wygórowane, postawił swoje, pośrednicy zaczęli znowu biegać między dwoma zbrojnemi obozami, aż wreszcie stanął traktat pokojowy.

Azis otrzymał 200 rubli, zabowiązując się wzamian odstąpić swe prawa do pięknej Zaidy na półtora roku. Potem czasie mają się odbyć nowe rokowania, jeżeliby Ali obstawał przy dalszem posiadaniu Zaidy.

Ale czy będzie obstawał?

OSZUST TELEPATA

Trzydzieści cztery ofiary swej głupoty, naiwności i zabobonu

W Leitmeritz w Czechach rozpocznie się wkrótce wielki i niezmiernie ciekawy proces przeciw słynnemu w swoim czasie telepacie Erikowi Hanussen.

Oskarżenie prokuratury polega na tem, iż Hanussen zużytkowywał swe mniemane zdolności telepatyczne do celów wyrafinowanie oszukańszych i nadużył w ten sposób zaufanie przeszło trzydziestu osób, wyłudzając z nich sumę stanowiącą blisko sto tysięcy koron.

Clou metody tego oszusta było zazwyczaj nawiązywanie korespondencji z całą masą łatwowiernych kobiet a następnie drogą zastraszenia, wymuszanie z nich pieniędzy.

Akt oskarżenia zarzuca Hanussenowi rozmaitego typu oszustwa, jak np. wypadek z niejakim Leo Riedlem, który zwrócił się do Hanussena, aby ten mu powiedział, gdzie znajduje się ojciec jego, zaginiony bez wieści od kilku lat — Za sumę 500 koron zakomunikował mu wówczas telepata, że ojciec Riedla został zamordowany, a następnie zakopany w pewnym lesie. Za określenie dokładne miejsca pochowania zwłok musiałby Riedel zapłacić 3000 koron, co było ponad jego możność, wobec czego musiał skwitować z od szukania mogiły ojca.

W ten sam sposób zostały oszukane dwie siostry, poszukujące również swego zaginionego rodzica i zapłaciły za to około 10 tysięcy koron, nie dowiedziawszy się niczego. Dwaj profesor. uniwersytetu w Pradze, powołani jako rzeczoznawcy wyrazili już swój uzgodniony pogląd na działalność Hanussena i uważają, iż nie miała ona nic wspólnego z telepatją, lecz polegała na zwykłem oszustwie i szantażu łatwowiernych i zabobonnych ludzi.

Anegdoty ciekawe

Leo Fall i Hubert Marischka

Słynny kompozytor operetkowy Leo Fall był namiętnym graczem w karty. Słaba jego strona w tym kierunku była posunięta tak daleko, że był on w stanie grać bez przerwy całemi godzinami, aby tylko odegrać, chociażby tylko najmniejszą przegraną.

Było to w Mannhejm, gdzie Fall przebywał z wiedeńskim zespołem, w celu wystawienia jednej ze swoich operetek. Wieczorem grał on z Marischką i ku wielkiemu swemu utrapieniu przegrał w gotówce aż czternaście marek niemieckich.

Bez humoru powrócił z Marischką do hotelu, w którym obaj zamieszkiwali je den pokój.

Ułożono się do snu. Naraz Marischka zbudził się ze snu głębokiego i skoczył na równe nogi. Ktoś wołał go po imieniu. Któż opisze jego zdumienie, gdy zobaczył Falla, siedzącego na łóżku i mieszającego karty. Kompozytor zaczął prosić:

— Hubercie! Ty musisz dalej grać ze mną.

Marischka bronił się ze wszystkich sił, lecz wkońcu nie pozostało mu nic innego, jak zadość uczynić zachciance Fall. W ten sposób grali oni dalej, dopóki Fall nie odegrał swoich czternastu marek.

Marischka spodziewał się. że już teraz będzie mógł położyć się spać. Ale omylił się, Fall bowiem nie zdradzał absolutnie ochoty do spania, lecz przeciwnie wstał z łóżka, otworzył okno i spojrzał na morze dachów śpiącego miasta. Marischka musiał mu przytem dotrzymywać towarzystwa.

Długi czas marzył Fall oczarowany pięknością Mannheimu i urokiem wspaniałej nocy i nie miał wprost sił odejść od okna. Naraz wskazał przed siebie i trącając Marischkę, nie mogącego prawie otworzyć ze znużenia oczu, rzekł:

— Wspaniale, jak ten księżyc ta wygląda. Marischka wybuchnął głośnym śmiechem.

— Ach tak! Na tym księżycu jest właśnie trzy kwadranse na czwartą — a teraz ja idę spać.

Fall z powodu wielkiej krótkowzroczności wziął oświetlony zegar ratuszowy za księżyc.

SINTAIR i STEEMAN

Przedruk wzbroniony

13-TE UDERZENIE PÓŁNOCY

2)

Jednym tchem, jakby się obawiał, że ktoś mu przerwie i poprosi, żeby zamilczał, zaczął:

— Tutaj trup... tam biurko... Za biurkiem fotel przesunięty aż do tego przewróconego krzesła. Na lewo odemnie stał morderca... Ofiara została zabita w chwili, gdy stała... Miał długą rozmowę z zabójcą przed wypadkiem. Rozmowa ta przerodziła się w sprzeczkę. Niech panowie spojrzą: na biurku papiery zapisane liczbami. Mały stolik został przesunięty. Stał zawsze w kącie pokoju o dwa kroki od biurka. Wstając, zabity popchnął go. Zajęty sprzeczką, postawił go nie na swojem miejscu. Łatwo to stwierdzić, zważywszy, że lampka stoi nie na środku stolika ale na brzegu. Sznur, który łączy ją z kontaktem, jest tak naciągnięty, że wystarczyłoby przesunąć stolik o centymetr, aby lampa spadła, rozpryskując się w kawałki. — Chcąc dodać więcej mocy swoim wywodom p. Miette zbliżył się do swego słuchacza, siedzącego na tem krześle, i mówił do niego stojąc.

— Skąd pan to wnosi? — zapytał sędzia śledczy, ogłuszony tym potokiem wymowy i zainteresowany jednocześnie dowodzeniem detektywa.

— Bardzo prosto, — ciągnął Miette. — Sprzeczka trwała długo, gdyż pan Meriadec miał czas wypalić dwa cygara, których resztki są tu w popielniczce. Drugi osobnik wypalił tuzin papierosów, czego dowodem jest popielniczka, stojąca w pobliżu jego krzesła. Kiedy p. Meriadec wstał, potrącił stolik, jak już zaznaczyłem, i stanął za mordercą. Położył rękę bądź na ramieniu swego słuchacza, bądź też na jego krześle. Przy tym ruchu zrzucił niebacznie popiół swego cygara na dywan. Popiół ten jest tutaj. Obaj byli bardzo wzburzeni. Spójrzcie, panowie,— na tym papierku na tej bibule i kreski, zrobione ołówkiem na tym kawałku papieru: nierówne, nerwowe kreski. Ofiara, nie zdoławszy przekonać swego przeciwnika, wróciła na swoje miejsce. Coraz bardziej zdenerwowany morderca palił jeden papieros za drugim....

— Dlaczego coraz bardziej zdenerwowany ?— zapytał prokurator.

—Spójrzcie, panowie — ciągnął Miette, — ostatnie papierosy były wypalone tylko do połowy .Wkońcu morderca rozjątrzony uderzył pięścią w stół.

— A... wyrzekli jednocześnie sędzia śledczy, prokurator i sekretarz sądu.

— Doskonale! Popielniczka podskoczyła rozsypując dokoła popiół. Pan Meriadec wstał, odsuwając fotel. Morderca zerwał się ze swego miejsca przyczem przewrócił krzesło. Cofnął się o krok wtył i nie panując nad sobą, obalił pana Meriadec.

— Brawo! — wykrzyknęli pp. Debourg, Destrier i Alancy.

— Brawo — powtórzył Miette ogłuszony. — Zdaje mi się, że ten człowiek....

— Nie rozumie nas pan, panie Miette, — tłumaczył Debourg. — Składamy hołd pana przenikliwości.

— To zabawka dla mnie, panie sędzio — odparł skromnie detektyw.

— Teraz należałoby zbadać przyczynę zbrodni — rzekł prokurator.

— To będzie trudniejsza sprawa — oświadczył sędzia.

— Bardzo trudna — poparł go sekretarz.

— A pan co o tem myśli, panie Miette — nalegał Debourg. Przypuszczenie rabunku trzeba chyba odrzucić.

Detektyw przebiegł pewny rzut oka zdawało się, że morderca nie ruszył niczego w pokoju. Czy nie uważa pan, panie sędzio, że należałoby teraz zbadać osoby, które wszystko przyrządzają?

— Od kogo zaczniemy? — spytał Debourg.

— Od pani Meriadec — odparł detektyw.

—Nie jestem tego zdania — wtrącił Miette. — Możliwe, że pani Meriadec ma swoje powody do milczenia, których nie ma służba.

— Powody do milczenia?! — rzekł Debourg zdumiony.

Miette mrugnął znacząco okiem.

— Serce — rzekł — ma nieraz powody, których rozum nie zna.

— Mówi pan zagadkowo, panie Miette — zauważył prokurator.

— Niema zagadki, którąby nie dała się wkońcu rozwiązać— odparł detektyw.

— No, decydujmy—rzekł sędzia. Panie Alancy, niechże pan sprowadzi lokaja.

Po kilku chwilach Franciszek wszedł do pokoju.

— Mój przyjacielu — zwrócił się do niego Debourg — musicie z całą dokładnością odpowiadać na moje pytania.

—Tak jest, panie sędzio.

— Czy dawno jesteście na służbie u pana Meriadeca?

— Od jego ślubu... Prawie dwa lata.

— Dobrze. Czy możecie mi powiedzieć, kto był tego wieczoru u pana?

—Przypuszczam, że to był pan Landry.

— Pan Landry? Czy to ten, którego pani Meriadec nazwała po imieniu w obecności policjantów?

—Tak jest, panie sędzio.

— Dlaczego mówicie: „przypuszczam, że to był pan Landry"? Czy nie macie pewności?

— Nie, proszę pana. Nie widziałem, jak wchodził do gabinetu.

— Otworzyliście mu przecież bramę?

— Nie, panie sędzio. Pan Meriadec najpewniej sam otworzył drzwi swemu gościowi.

— Czy otwieranie drzwi swoim gościom było jego zwyczajem?

— Nigdy tego nie czynił.

— Więc jak możecie zapewniać, że to on otworzył drzwi a nie pokojówka, która, zdaje się, jest waszą żoną? Albo też pani Meriadec sama?

—Napewno nie moja żona, gdyż około 9.30 przyszła do mnie i spytała „Czy nie wiesz, kto jest u pana?" Nie wiedziałem.

— A skąd wasza żona wiedziała, że ktoś został wprowadzony do gabinetu pana Meriadec?

Bo słyszała głosy, dochodzące z tego pokoju.

—Powiedzcie mi teraz, jak ze sobą żyli państwo Meriadec?

(d. c. n.)

KRONIKA

KWIECIEŃ
16
WTOREK
Lamberta

Jutro — Aniceta.

28 p. S. K. Dzieci Łódzkich na fundusz Marsz. Piłsudskiego

Korpus oficerski i podoficerski 28 p. S. K. Dzieci Łódzkich w związku z apelem Federacji Związków b. Wojskowych zebrał zł. 751 na Fundusz Dyspozycyjny Marszałka Piłsudskiego na cele walki ze szpiegostwem. Sumę tę wpłacono czekiem P. K. O. na konto Centralnego Komitetu Zbiórki w Warszawie.

P. prokurator Szmidt — notarjuszem

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy prokurator przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, p. Stefan Szmidt, przejdzie w najbliższych dniach na rejenturę i zajmie stanowisko zmarłego niedawno notarjusza Sarosieka. W związku z tem na stanowisko prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Łodzi został mianowany prokurator przy Sądzie Okręgowym w Lublinie, dr. Jan Markowski, który przez szereg lat sprawował funkcje podprokuratora kameralnego przy urzedzie prokuratorskim w Łodzi.

Terminy egzaminów maturalnych

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego rozpoczęło prace związane z przeprowadzeniem egzaminów maturalnych w szkołach średnich. W przyszłym tygodniu mianowani zostaną przewodniczący i członkowie państwowych komisji egzaminacyjnych oraz delegaci.

Egaminy maturalne odbędą się w pierwszym terminie w dniu 6 maja, w drugim w dniu 13 maja.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki:

G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokołewicza (Przejazd 19), J. Zundelewi-lińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (ul. Brzezińska 56).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), Z. Gorzyckiego (Przejazd 59), A. Bussego (Rzgowska 59).

Opłata stemplowa od podań do urzędów państwowych

Jakie podania nie podlegają opłacie

Bardzo często obywatele wnoszą podania do urzędów państwowych w najróżnorodniejszych sprawach. Do podań takich (za wyjątkiem wnoszonych do sądów i urzędów najmu, których opłaty odmiennie są normowane), należy przylepić znaczek stemplowy za trzy złote.

Wolne są od opłaty następujące podania: 1) o posady w urzędach państwowych; 2) o ustawowo nakazane zwolnienia, zniżki i odroczenia danin publicznych (np. podatków); 3) o zwrot daniny publicznej (n. p. podatków); 3) o zwrot daniny publicznej nienależnie pobranej, jeśli ją uiszczono bez wymiaru urzędowego lub w kwocie wyższej niż ustalona urzędowo; 4) do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i do urzędów podległych z prośbą o pracę, ochronę lub opiekę; 5) tyczące się czynów karygodnych i to sądowych, administracyjnych i skarbowych; 6) osób dotkniętych klęską żywiołową (np. powodzią) o zapomogi lub ulgi; 7) w sprawach publicznych zgromadzeń i wykładów; 8) o zezwolenie na urządzenie koncertów i widowisk, jeśli dochód ich przeznaczony jest na cele społeczne lub kulturalne; 9) o wyciągi z akt stanu cywilnego.

Jeśli stan niezamożności wnoszącego podanie jest niewątpliwie znany urzędowi, jeśli uiszczenie opłaty nie jest możliwe bez dotkliwego uszczerbku majątkowego —opłata od podania się nie należy.

Jeśli proszący żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej (rekurs od podatku, cła itp.) płaci stempel 2 zł., jeśli jednak suma zaczepionego podatku wynosi nie więcej jak 100 zł. — tylko 50 gr., a do 50 zł. — opłata się nie należy.

Oszust w roli kupca bydgoskiego

Pomysłowego złodzieja aresztowała policja

Od pewnego czasu na bruku łódzkim grasował niejaki Sztajn, podający się za kupca z Bydgoszczy.

Odwiedzał on większe składy manufakturowe, oglądając towary, lecz nie przeprowadzając transakcji.

Władze śledcze ujęły wczoraj sprytnego oszusta i stwierdziły, że jest nim znany złodziej łódzki, 40-letni Kazimierz Wałecki, zamieszkały na Bałutach przy ulicy Chłodnej 6.

Oszusta osadzono w więzieniu.

W obawie przed wyrokiem

Oskarżony ucieka z ławy oskarżonych

Od dłuższego już czasu niejaki Stanisław Skowroński, zamieszkały przy ul. Zawiszy 13, miał jakieś porachunki osobiste z rodziną Olejniczaków, zamieszkałych przy tejże ulicy pod № 19. 5-go września r. ub. Skowroński, uzbroiwszy się w nóż rzeźnicki, udał się do mieszkania Olejniczaków z zamiarem ostatecznego załatwienia się z nimi.

Gdy dobijał się do drzwi mieszkania Olejniczaków, ci ostatni nie chcieli go wpuścić do wnętrza, wobec czego zaczął szarpać drzwi, oświadczając, że wyłamie je, o ile takowych nie otworzą. Słysząc to wyszedł do niego 18-letni Henryk Olejniczak, chcąc uspokoić go. W tej samej chwili Skowroński zadał mu nożem silny cios w piersi, wobec czego ten upadł na ziemię, zalewając się krwią.

Po dokonaniu tego samosądu Skowroński spokojnie zeszedł ze schodów, zamierzając wyjść na ulicę. Na krzyk napadniętego Henryka Olejniczaka, wybiegł z mieszkania ojciec jego i widząc nieprzytomnego syna we krwi wbiegł z powrotem do mieszkania po siekierę, dru gi zaś syn jego, uzbroiwszy się w nóż, pobiegł za Skowrońskim. Zastali go w bra mie domu jeszcze i zaczęli okładać go nożem i siekierą, zadając mu 11 ciosów w głowę. Po kilku chwilach przybyła policja, która wezwała Pogotowie Ratunkowe i Olejniczaka odwiozła do szpitala, Skowrońskiego zaś, po udzieleniu pomocy, do domu.

Olejniczak, po wyzdrowieniu, zaskarżył napastnika Skowrońskiego do sądu, którego sprawa była rozpatrywana w dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym pod przewodnictwem sędziego Kopaczewskiego.

Skowroński, przysłuchując się przewodowi sądowemu, stwierdził, że zeznania wszystkich są na jego niekorzyść, wo bec czego postanowił uniknąć grożącej mu kary.

W tym celu, gdy sąd po zakończeniu przewodu sądowego, udał się na naradę, Skowroński, który odpowiadał przed sądem z wolnej stopy, będąc dotychczas pod dozorem policji, wymknął się z sali rozpraw.

Stwierdzono to w chwili, gdy sąd po naradzie wrócił na salę rozpraw, w celu odczytania wyroku oskarżonemu. Gdy Skowroński, mimo dłuższego oczekiwania sądu, nie zjawił się, odczytanie wyroku odroczono na półtorej godziny, zawiadomiono III komisarjat Policji o ucieczce oskarżonego w celu schwytania go i dostarczenia do gmachu sądowego.

Otrzymawszy zarządzenie to, III komisarjat Policji wydelegował natychmiast swych funkcjonarjuszy do mieszkania podsądnego i zastała go ukrytego pod łóżkiem. Okuto go w kajdany i doprowadzono do sądu, gdzie odczytano mu wyrok, skazujący go na 1 rok i 3 miesiące więzienia.

Impreza artystyczna w szkołach pow. NrNr. 1 i 21

W ubiegłą niedzielę w szkole pow. im. A. Mickiewicza przy ul. Nowo-Targowej № 24, staraniem kierownika szk. № 1 i 21 odbyła się impreza dochodowa, celem zebrania funduszów na wyieczkę szkolną do Poznania na Powszechn ą Wystawę Krajową.

Impreza udała się znakomicie, a zespół artystyczny p. Tamary Gorłowówny stanął na wysokości zadania, zyskując sobie ogólny poklask licznie zebranej publiczności.

Na czoło wybiła się swemi tańcami Mary Wirska w wykonaniu „Walczyka Wiedeńskiego", „Ramony" i „Czardasza".

Następnie Jerzy Warski wywołując bezustannie salwy śmiechu przez szereg numerów wykonanych z iście szampańskim humorem, to też publiczność nie szczędziła braw.

Stanisława Maderówna za „Mazurek" i „Charleston" oraz J. Mar.

Przy fortepianie p. prof. Alojzy Luniak. Orkiestra smyczkowa szk. № 1 odegrała cały szereg utworów muzycznych zupełnie poprawnie.

Impreza pozostawiła jaknajlepsze wrażenie, kierowana wprawną ręką p. Tamary Gorłowówny.

Zuchwała kradzież w pociągu

W dniu 14 b. m. do jadącego z Łodzi do Warszawy pociągiem № 517 Goldsztajna Dawida, lat 24, zam. w Warszawie, wskoczył między stacjami Domaniewice a Głowno jakiś opryszek, który zrabował mu futro, wartości 1.500 zł., poczem wyskoczył z wagonu.

Napad rabunkowy

Napastnicy zostali ujęci

W dniu 12 b. m. o godz. 19 na jadącego szosą pod Wieluniem Stanisława Kręgę, mieszkańca wsi Skomlin, napadło 4 uzbrojonych w kije i noże osobników, któ rzy dotkliwie go pobili i zrabowali mu rower oraz papierośnicę.

Napastnicy zostali natychmiast ujęci przez policję nieopodal miejsca napadu i osadzeni w areszcie. Są to mieszkańcy powiatu wieluńskiego — Józef Piątek, Leon Pargach, Stanisław Jasnowski i Franciszek Jaskółka.

Nowy statut o poborze opłat

na utrzymanie dróg i ulic, położonych w obrębie Łodzi

Obowiązujące obecnie stawki opłat na utrzymanie dróg i ulic, ustalone w roku 1924, obciążały stosunkowo nieznacznie pojazdy mechaniczne; większość n. p. kategoryj samochodów osobowych obciążona jest niższemi opłatami niż dorożki.

Jeżeli stosowanie tak liberalnej polityki podatkowej w stosunku do automobili było uzasadnione w tym okresie, gdy chodziło o jaknajwiększe spopularyzowanie taksówek, jako środka lokomocji, oraz mechanicznych pojazdów do przewozu towarów, — to obecnie, wobec zmienionych w międzyczasie warunków dochodowości pojazdów mechanicznych, zaszła konieczność rewizji stawek tych opłat.

W związku z powyższem Magistrat — na wniosek Wydziału Podatkowego — uchwalił nowy statut o poborze opłat na utrzymanie dróg i ulic, położonych w obrębie Łodzi.

Statut ten przewiduje następujące stawki opłat:

Od dorożki jednokonnej i resorówki parokonnej zł. 30, od dorożki parokonnej — zł. 50, od wozu ciężarowego, platformy, furgonu lub beczki asenizacyjnej o zaprzęgu jednokonnym — 100 zł., o zaprzęgu parokonnym — 150 zł., od wozu meblowego i kotłowego — zł. 250, od wózka ręcznego — 5 zł., od przedsiębiorcy, posiadającego więcej niż jeden wózek — od każdego wóka — zł. 10, od karety, landa, powozu, wolantu — zł. 150, od bryczki dwukonnej — 100 zł., od bryczki jednokonnej — zł. 75, od karawanu I klasy — 100 zł., II klasy — 50 zł., III klasy — 15 zł., od samochodu osobowego: o sile do 10 koni — zł. 200, o sile od 10 do 15 koni — zł. 250, o sile od 15 do 20 koni — zł. 300, o sile od 20 do 30 koni — 400 zł.; od samochodu ciężarowego z kołami gumowemi o pojemności do 1.5 tonn — 300 zł., o pojemności od 1.5 do 3 tonn — 400 zł., o pojemności powyżej 3 tonn — zł. 500; od motocykla — zł. 25, od roweru — zł. 3.

Właściciele samochodów ciężarowych z kołami bez gum dopłacają do stawek opłat, przewidzianych dla samochodów ciężarowych z kołami gumowemi, — 100% opłaty, od przyczepek samochodowych opłata wynosi 50% stawki przewidzianej dla wozu motorowego.

Od opłaty wolne są środki lokomocji, należące do władz państwowych i komunalnych, straży ogniowej, pogotowia ratunkowego, towarzystw dobroczynnych, spółdzielni pracowniczych i robotniczych oraz pojazdy zamiejscowe, opodatkowane w innej gminie, które przebywają w obrębie granic miasta nie dłużej niż 4 tygodnie.

Statut powyższy podlega zatwierdzeniu przez Radę Miejską.

Koncert Tow. Spiewaczego „Pobudka"

Prawdziwą ucztą artystyczną dla miłośników śpiewu i muzyki był urządzony staraniem Towarzystwa Śpiewaczego „Pobudka" w Łodzi koncert popołudniowy, który spotkał się ze szczerem uznaniem audytorjum.

Pierwszą część koncertu wykonał chór przy współudziale orkiestry, śpiewając po raz pierwszy nowy utwór profesora Prosnaka p. t. „Modlitwa Ziemi". Początek pieśni b. nastrojowy, pod koniec dopiero wybucha potężnym hymnem „Ave". Utwór ten wywarł kolosalne wrażenie, do którego w znacznej mierze przyczynił się w partji solowej, milutki głos młodej adeptki p. G. Różyckiej, zyskując ogólny aplauz.

Profesor Jezierski wykonał Polonez As-dur, Balladę As-dur, Nokturn oraz walc cis-moll Chopina, pokazując zebranej publiczności pierwszorzędną technikę, zyskując tem samem burzę oklasków.

Nie mniejszem powodzeniem cieszyły się występy p. J. Kregera, śpiewaka o nieprzeciętnej kulturze głosu. Tak wykonanie arji z op. „Straszny Dwór" jak i wiośniana pieśń Prosnaka „Wiśniowy sad" zasłużenie spotkały się z długo niemilknącemi oklaskami.

Specjalna wzmianka należy się orkiestrze za jej wzorowe wykonanie uwertury do op. Eilenberga „Król Midas", wyjątku Offenbachowskiej opery „Opowieści Hoffmana" i „Barkarolli" Czajkowskiego.

Koncert zakończył chór „Pobudki" odśpiewaniem z tow. orkiestry dumki z op. Prosnaka „Cud królewny" oraz „Chór cyganów" z op. Verdiego „Trubaduru". Obie pieśni wywołały spontaniczne oklaski zebranych, domagających się — niestety, bezskutecznie — dodatkowych pieśni.

Dyrekcja koncertu spoczywała w ręku doświadczonego prof. K. Prosnaka, który tak z chóru, jak i orkiestry — może zbyt szczupłej nieco — wydobył maximum czystego, pełnego i jędrnego brzmienia.

Koncert wywołał bardzo dodatnie wrażenie o pracy Tow. Śpiew. „Pobudka" i każe wróżyć mu najpiękniejszą przyszłość. Patrząc pod kątem widzenia wychowawczo - kulturalnego na tego rodzaju poczynania, jak organizowanie towarzystw śpiewaczych — musi się im najgoręcej przyklasnąć i życzyć zdrowego rozwoju.

Jeśli się uwzględni fakt, iż Tow. Śpiewacze „Pobudka" jest zrzeszeniem młodem, którego największym kapitałem jest gorące umiłowanie pieśni — musi się podziwiać osiągnięty poziom artystyczny wykonania, które zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie tak wytrawnemu kierownictwu, jakie gwarantuje sobą p. Prosnak.

Akcja szczepienia ospy

W dniach: 6, 7, 8, 10, 11, 13, 14, 15 16, 17 i 18 maja r. b. odbywać się będzie bezpłatne szczepienie ospy ochronnej dzieciom, urodzonym w latach poprzednich, które dotychczas nie były jeszcze szczepione.

Szczepienia dokonywane będą w następujących 8 Dozorach Sanitarnych: 1 i 8 — Dozory Sanitarne przy ul. Aleksandrowskiej 37 od godziny 8-ej rano do 12-ej w południe 2-gi Dozór Sanitarny — — Żeromskiego 4, 4-ty Dozór Sanitarny ul. Piramowicza 3, 3-ci Dozór Sanitarny — Kopernika 19, 5-ty Dozór Sanitarny — Przejazd 96, 6-ty Dozór Sanitarny — Sosnowa 1, 7-my Dozór Sanitarny — ul. Wólczańska 253 — w godzinach od 8-ej rano do 10-ej rano.

Sprawdzanie, czy ospa przyjęła się, odbywać się będzie w tych samych lokalach i godzinach od dnia 21 do dnia 25 maja włącznie.

Zaznaczyć należy, iż wobec istniejącego przymusu szczepienia ospy, uchylanie się od obowiązku szczepienia pociąga za sobą karę grzywny do 200 złotych lub karę aresztu do dni 14.

O obowiązku szczepienia ospy u dziecka zostają rodzice względnie opiekunowie zawiadamiani przez Wydział Zdrowotności Publicznej.

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫▫ KINO ▫▫ WIDOWISKA ▫▫ RADJO

TEATRY:.

Teatr Miejski — „Niespodzianka"
Teatr Kameralny — „Murzyn Warszawski"
Teatr Popularny — „Wujaszek z Guadelupy"

CO GRAJĄ W KINACH:

Apollo — „Zdeptany kwiat"
Capitol — „Niezwyciężona fregata".
Casino — „Joanna d'Arc"
Capitol — „Błękitne noce"
Corso — „Wyspa zatopionych skarbów
Czary — „Branka potępieńców"
Dom Ludowy — „Gdy wiosna życia przemówi"
Era — „Ramona"
Grand-Kino — „Córka Zorzy"
Luna — „Świat nocy"
Miejskie Kino Oświatowe — „Hrabina Paryża"
Mimoza — „Spowiedź 16-letniej"
Odeon — „Miłość w dyplomacji"
Palace — „Branka potępieńców"
Resursa — „Moulin Rouge"
Spółdzielnia — „Miłość i łzy Szopena"
Słońce — „Miasto miljona poległych"
Venus — „Tygrys Arizony"
Victoria — „Rif i Raf"
Wodewil — „Co kocha kobieta"
Zachęta — „Spadek Sami Weinsteina"
Cyrk „Medrano" —Program nr. 1

TEATR MIEJSKI.

„Niespodzianka" Rostworowskiego

Świetny dramat K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka" z Horecką i Sochą w rolach głównych, powtórzony zostanie dziś i w czwartek. — Ceny popularne.

Ostatnie przedstawienie „Hinkemana" z A. Sochą

Zagrane będzie jutro, oraz w sobotę o godz. 4 po południu po cenach najniższych.

W piątek „Dwaj panowie B". Ceny popularne.

„Handlarze sławy" M. Pagnola.

W sobotę premjera głośnej komedji M. Pagnola „Handlarze sławy".

Sztuka ta, tak ideologją, jak i tematem swoim odbiega daleko od przeciętnych budua-rowych komedji francuskich.

Opowiada ona o tragedji tych, którzy przegrywali wojnę i o tryumfach tych, którzy wygrali na wojnie.

Reżyseruje J. Bonecki.

W rolach głównych: Dunajewska, Skrzydłowska, Tatarkiewiczówna, Bonecki, Damięcki, Janowski.

Dekoracje przygotowuje K. Mackiewicz.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie przedstawienia „Murzyna Warszawskiego" i „Sekretarki Pana Prezesa".

Dziś „Murzyn Warszawski".

Jutro, oraz w sobotę o godz. 5 po południu „Sekretarka Pana Prezesa" z St. Jarkowską, po cenach zniżonych, poczem obie te sztuki zejdą z afisza.

„Miłość bez grosza" St. Kiedrzyńsskiego.

St. Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza", która przez długi czas nie schodzi z repertuaru Teatru Małego w Warszawie.

W komedji tej, pokazuje nam znakomity autor „Powrotu do grzechu", oglądane przez pryzmat aktualnej satyry i ironji stosunki panujące wśród warszawskiego towarzystwa powojennego.

Reżyseruje M. Melina.

W rolach głównych: Grywińska, Melina, Tatarkiewicz. Resztę obsady stanowią: Łapińska, Brodniewicz, Lenk, Kopijowska, Skorasińska, Korzelska, Szmarówna.

Dekoracje Z. Poduszki.

W próbach pod reżyserją K. Tatarkiewicza sztuka dwóch młodych łodzian pp. Engliszera i Kowalskiego „Setny preparat".

TEATR POPULARNY Ogrodowa Nr. 18.

Od dziś codziennie o godz. 8.20 wiecz. graną będzie świetna krotochwila „Wujaszek z Gwadelupy" w doborowej obsadzie komedjowej pod reżyserją p. Dębicza. Niefrasobliwy humor ekomplikowane sytuacje wzbudzają ogólną wesołość i śmiech. Bilety po cenach znacznie zniżonych od 50 groszy do 1.50 zł., sprzedaje kasa teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny 4.

„Berek Joselowicz"

Dyrekcja Teatru Popularnego wystawia w najlepszym czasie dramat na tle historycznym Zenona Parviego p. t. „Berek Joselowicz" z którego próby pod reżyserją J. Pilarskiego są już na ukończeniu. Rolę tytułową odtworzy J. Pilarski.

Sztuka otrzyma całkowicie nową wystawę dekoracyjną i kostjumową.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

W nadchodzącej porze wiosennej położony w parku im. Sienkiewicza budynek wystawowy stanie się zapewne miejscem wędrówek spragnionych wrażeń artystycznych łodzian. Obecna wystawa prac Okunia, M. Trzebińskiego, oraz Hełm-Pirga i portretów znanych łódzkich publicystów W. Dobrowolskiego — zasługuje w pełnej mierze na uznanie.

Odczyty prof. M. Harbackiego, które odbydają się stale w soboty o godz. 6-ej wiecz., cieszą się wzrastającą frekwencją. W najbliższą sobotę odbędzie się odczyt „Od sztuce greckiej".

Sale wystawowe w dniu dzisiejszym ozdobione zostały wsponiałą kolekcją dywanów wschodnich.

PROF. CZERBAK-ARSKI W ŁODZI.

Znany już naszemu miastu, znakomity metapsycholog, prof. Czerbak-Arski przyjechał do Łodzi i wygłosi dziś, we wtorek, dnia 16 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Męsk. Stow. Śpiew. ul. Piotrkowska Nr. 243, wykład na temat „Co to jest homeopatja". Wykład będzie ilustrowany licznemi obrazami świetlnemi. Pozostałe bilety można nabyć w aptece homeopatycznej, Główna Nr. 5 i przy kasie.

Prof. Czerbak-Arski przyjmuje w hotelu „Savoy" od 10—1 i 5—7.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

Wtorek, 16 kwietnia 1929 roku.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej.
12.10 — 13.00 Muzyka z płyt gramofonowych
13.00 Komunikat rolniczy
14.45 Odczyt p. t. „Koleje a samochód"
14.50 Komunikat meteorologiczno- gospodarczy
15.10 Odczyt p. t. „Kościuszko"
15.35 Odczyt p. t. „Kongres wiedeński"
16.00 „Chwilka lotnicza"
16.15 Program dla dzieci
17.00 Odczyt p. t. „Parę słów o wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem"
17.25 Transmisja odczytu z Katowic
17.55 Koncert orkiesty P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego
18.35 Transmisja recytacji poetyckich z Poznania
18.50 Rozmaitości
19.10 Odczyt p. t. „Zygmunt Krasiński"
19.30 Transmisja z Opery Poznańskiej. W przerwie komunikaty Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, komunikaty P. A. T. oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych na aparatach „Marconi".

Nowy adres „Hasła"
Telefony: 63-66, 81-06
Piotrkowska 15

HASŁO SPORTOWE

Z bojów ligowych

Ubiegła niedziela przyniosła sportowcom dużo emocji.

Przedewszystkiem dopisała pogoda, więc na boiskach było ożywienia i kasowo kluby wyszły dobrze, gdyż na meczach ligowych było tysiące publiczności.

Na czoło tabeli wybiła się twarda, zaprawiona zimowym treningiem, śląska drużyna Ruchu, następnie Garbarnia, benjaminek ligowy odniósł zwycięstwo nad na stołeczną Polonją w Warszawie i usadowił się na drugim miejscu. Cracovia jak i Pogoń niegdyś groźne drużyny, dziś nie są w formie i prawdopodobnie nie odegrają już w tegorocznych mistrzostwach ligowych poważnej roli.

Warszawianka dzielny stawiła opór poznańskiej Warcie wychodząc na jej boisku z wynikiem remisowym.

Najgorzej wyszli w tegorycznych spotkaniach Turyści przegrywając z kolei trzy mecze i tracąc aż 17 bramek, trochę za dużo jak na zespół ligowy, tembardziej że ostatnio ulegli na własnem boisku z mocno osłabionem zespołem drużyny katowickiej I. F. C.

Dlaczego przegrała Cracovia?

Niespodziewany wynik wczorajszych zawodów jest w dalszym ciągu potwierdzeniem, iż forma białoczerwonych w ciągu ostatnich paru lat znacznie spadła i że drużyna ta, o ile nie zajdą w niej jakieś radykalniejsze zmiany, nie odegra poważnej roli w tegorocznych mistrzostwach Polski.

W prawdzie rezultat zawodów nie odzwierciedla sil obu stron, wprawdzie Cracovia górowała techniką nad Ruchem, a nawet w swej grze do pauzy porwać mogła niejednego widza, jednak gra o mistrzostwo wymaga znacznie więcej, bo jednostajnego wysiłku przez całe 1 i pół godziny, równomiernego rozłożenia sił na cały okres zawodów, wytrzymałości nerwów i nie ostudzenia się w zapale mimo utraty bramki.

Tych przymiotów brakuje obecnie Cracowji, podczas gdy jej przeciwnik górnośląski rozporządza niezwykłą dozą ambicji, twardości i energji, a więc czynnikami o decydującem prawie zawsze w mistrzowskich znaczeniu.

Turyści grają w nadchodzącą niedzielę z Polonją w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę zmierzą się Turyści w Łodzi z Polonją stołeczną w walce o mistrzostwo Polskiej Ligi Piłki Nożnej. Zawody odbędą się o godz. 4.30 po poł. na boisku W. K. S-u.

Kierownictwo sekcji footbalowej fiolctowych postanowiło mimo przegranej z I. F. C. nie zmieniać składu drużyny, to też przeciwko Polonji wystąpi ten sam zespół co przeciw I. F. C, z tą tylko różnicą, że miejsce prawoskrzydłowego zajmie Michalski.

Drugi łódzki zespół ligowy Ł. K. S. gra w Warszawie z drużyną wojskowej Legji.

Prócz tego odbędą się w kraju następujące spotkania ligowe: I. F. C. — Cracovia w Katowicach, Garbarnia — Ruch w Krakowie i Pogoń—Wisła we Lwowie.

Michalski z Kl. Turystów powołany do wojska

Dowiadujemy się, że prawoskrzydłowy Turystów Michalski wcielony został niedawno do wojska i odbywa czynną służbę w 31 p. Strz. Kan. w Łodzi. Michalski nie brał udziału w zawodach niedzielnych przeciwko I. F. C. ponieważ nie otrzymał zwolnienia z oddziału.

Mecz piłkarski Łódź — Warszawa

Dowiadujemy się, że Warszawski i Łódzki związek piłkarski doszły już do porozumienia w sprawie pierwszego meczu footbalowego Łódź — Warszawa o srebrny puhar ofiarowany przez redakcję „Republiki".

Pierwszy mecz międzymiastowy odbędzie się definitywnie w dniu 2 czerwca w Łodzi, t. j. w dniu kiedy wypada spotkanie międzypaństwowe Polska — Węgry w Poznaniu. Regulamin rozgrywek międzymiastowych Łódź — Warszawa został już opracowany przez Zarząd Ł. Z. O. P. N. w porozumieniu z fundatorem puharu redakcją „Republiki". Puhar zdobywa na własność ten zespół który trzykrotnie z rzędu zwycięży. W roku odbywać się będą dwa spotkania jedno w Łodzi, drugie w Warszawie. W wypadku jeśli mecz kończy się wynikiem remisowym, następuje przedłużenie gry według przepisów Ł. Z. O. P. N-u.

Każde zwycięstwo wyryte zostanie na jednej z tarcz puharu. Przed każdą rozgrywką puhar zostaje przesłany do okręgu w którym ma się odbyć mecz i to na dwa tygodnie przed zawodami. Reprezentacje obu miast składać się będą z graczy ligowych.

Orkan — Sokół (6:1) 1:1

Wczoraj o godz. 4 min. 30 w Zgierzu został rozegrany mecz między Sokołem zgierskim a Orkanem.

Mecz rozpoczyna Orkan, lecz Sokół bierze się dobrze do pracy, nie ustępując w niczem Orkanowi.

To też podczas całej pierwszej połowy gra równa, chwilami nawet Sokół miewa przewagę.

W 25 minucie Stępiński z Orkanu z dużej odległości bije piękną bramkę dla Orkanu; mimo to Sokół nie upada na duchu i pracuje ofiarnie.

Wreszcie następuje w pewnym momencie starał na bramkę Orkanu, bramkarz Orkanu odbija, a gracz Sokołu z „mentliku" podbramkowego wtłacza piłkę do siatki.

Wynik 1:1 pobudza graczy Sokoła do intensywniejszej gry i szala zwycięstwa stoi pod znakiem zapytania.

Do połowy wynik zostaje niezmieniony.

Intensywna i stale atakująca gra Sokoła wyczerpała poniekąd graczy, a z drugiej strony widmo przegranej pobudziło Orkan do ofiarnej i pracowitej gry.

To też po przerwie sytuacja się zupełnie zmienia.

Orkan jest teraz naprawdę stroną atakującą i bije goal za goalem przez Józefowicza (2), Millera I (2) i Pawlaka (1).

Jeśli chodzi o ocenę gry poszczególnych drużyn to trzeba zaznaczyć przedewszystkiem znaczną poprawę u drużyny Sokoła, u której widać ambicję, dobre biegi, lecz brak wytrzymałości w grze.

Orkan zaś to drużyna ambitna, ofiarna i pracowita, a zaletą jej jest, że mecz wytrzymuje od początku do końca.

Jakkolwiek na oko drużyna ta nie przed stawia się bardzo groźnie jak np. Hakoah, to jednak znać u tej drużyny wytrzymałość w grze, zaprawioną prawdopodobnie treningami.

Atak lotny, pomoc i obrona pracowita i pewna, a zwłaszcza lewy obrońca i lewy i środkowy pomocnik. Jest to jedna z ambitnych i przebojowych drużyn w Łodzi.

Sędzia p. Fidler — dobry.

Przedmecz rezerw Orkan II — Sokół II zakończył się zwycięstwem Orkanu w stosunku 5:0 (2:0).

Sędzia p. Mazowita — zupełnie dobry.

Najbliższe mecze o mistrzostwo klasy A i B

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Łodzi następujące mecze o mistrzostwo klasy A: Turyści — Union, P. T. C.— Sokół (Zgierz), Hakoah — Orkan, Widzew—Burza i Ł. K. S.—W. K. S.

O mistrzostwo klasy B odbędą się następujące spotkania: Concordia — Hasmo, nea, G. M. S. —Bieg, Orlę — Kadimah-Sokół — S. S. K. M.

Klasa C rozpoczyna w nadchodzącą niedzielę mistrzostwa

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się w Łodzi spotkania o mistrzostwo klasy C, która podzielona jest na trzy grupy. Zawody klasy C zapowiadają się bardzo interesująco.

Grubner przeszedł do Widzewskiej Manufaktury

Jak się dowiadujemy świeży nabytek Hakoahu łódzkiego obrońca Grubner, który wystąpił na zawodach przeciwko G. M. S. i Ł. T. S. G. otrzymał już zwolnienie z Hakoahu i wstąpił do Widzewskiej Nanufaktury. Grubner nie będzie jednak mógł grać o mistrzostwo, ponieważ grał już raz w barwach Hakoahu.

Tabelka gier klasy A Ł. Z. O. P-u

		Gier	St. br.	Punkt.
1.	W. K. S.	3	16:7	6
2.	Orkan	2	9:2	4
3.	Ł. T. S. G.	3	19:7	4
4.	Burza	3	8:5	4
5.	Union	3	11:11	2
6.	Ł. K. S.	2	5:6	2
7.	Turyści	2	6:7	2
8.	Hakoah	7	5:11	2
9.	P. T. C.	2	6:8	1
10.	Widzew	3	7:10	1
11.	Sokół	3	3:21	0

Sensacyjna porażka łódzkich zapaśników w Warszawie

W dniu onegdajszym odbyło się w Cyrku warszawskim międzymiastowe spotkanie zapaśnicze Łódź—Warszawa. Reprezentacja Łodzi, która składała się z zawodników Sokoła, Siły i Makkabi, poniosła sromotną porażkę w stosunku 14:0. W siedmiu walkach łodzianie nie odnieśli ani jednego zwycięstwa, wykazując bardzo słabą klasę. Warszawscy zawodnicy górowali nad naszemi o całe niebo. Publiczność warszawska przyjęła reprezentację Łodzi bardzo chłodno.

Procesy czarownic

Ponura karta w średniowiecznej historji ludzkości

W średniowieczu, a nawet na początku epoki nowożytnej, ponurą kartą w historji ludzkości są męczeńskie procesy czarownic, które w śledztwie sądowem, poddawane torturom, kończyły śmiercią na stosie lub pod cięciem topora katowskiego.

Niewinne kobiety oskarżano o „zbrodnię czarownicy".

Ówczesne kodeksy karne zarzucały czarownicom, że swoje niecne praktyki czynią na szkodę ludzi i zwierząt, urzekając im zdrowie i życie.

Przytaczamy opis tego rodzaju procesu:

„...Gdy sędzia śledczy wraz pisarzem przybyli do więzienia. zastali bramy zamknięte. Dwaj pomocnicy kata, ubrani w grozę budzące suknie, pędzili uderzeniami bata sześciu uwięzionych. Między nimi były dwie kobiety. Jedna młoda, smukła bardzo piękna, chociaż uroda jej dużo ucierpiała wskutek mąk w więzieniu. Knebel na olśniewająco białych zębach uniemożliwiał jej krzyk.

Gdy inkwizytor zeszedł w dół do izby tortur, przyprowadzono mu ową piękną kobietę. Oblicze jej było śmiertelnie blade.Oko jej pozbawione było blasku, a jednak spoglądała tak łagodnie, jak gdyby nieszczęsna błagała o łaskę i zmiłowanie. Stojąc przed inkwizytorem, próbowała zło żyć, jak do modlitwy, wątłe ręce.

— Córko moja — rzekł inkwizytor łagodnym głosem, jak to zwykle czynił podczas śledztwa — jesteś oskarżona o konszachty z biesem!

— To nieprawda! To nieprawda! — zawołała, ile jej sił starczyło.

Udowodnij! Wykaż brak winy!

Ani łzy, ani prośby nie zdołały wzruszyć twardego serca sędziego. Dał znak. Natychmiast dwóch pachołków chwyciło biedną ofiarę. Wiedzieli co czynić mają. Po raz drugi miała być torturowaną.

Dwóch mężczyzn postawiło na środku izby ławę tortur. Zrobiona z drzewa w formie rynny, tyle szerokiej, by mogła pomieścić człowieka, a tak zbudowana, że głowa męczonej ofiary wisiała niżej nóg. Półmarłą kobietę położono na ławę i przywiązano sznurami. Ofiara zezwalała na wszystko bez jęku.

Zbliżył się inkwizytor, by ją jeszcze raz skłonić do przyznania się do zbrodni. Ona zapewniała na nowo, że jest niewinną. Czyniła to głośno, protestując przeciw zarzucanym jej czynom.

— Uparta! uparta! — zawołał sędzia ze smutkiem. Tymczasem przy pomocy odpowiedniej maszynerji skręcono sznury, którémi ofiara była związana, tak mocno, że krew trysnęła na pachołków.

Męczennica wydała ledwo dosłyszalny krzyk bólu.

Pomocnicy otarli rękawami krew z ubrań.

Na twarz męczonej przylepiono cienkie płótno, napojone wodą, którego jedną część włożono jej głęboko do jamy ustnej, a drugi koniec pokrywał nos. Następnie powoli zaczęto lać jej wodę do ust i nosa. Kroplami przesiąkała woda przez płótno. Ofiara, której w ten sposób było coraz ciężej oddychać, czyniła okropne usiłowania, aby połknąć wodę i zaczerpnąć nieco powietrza. Ale katujący puszczali znowu w ruch ową maszynę, która wkręcała sznury głęboko w ciało torturowanej.

Straszliwy widok! Przez całą godzinę wlewano jej w ten sposób kropla po kropli wodę do ust. Zdawało się że lada chwila ofiara wyzionie ducha.

Wkońcu gdy krzyk ucichł tak bardzo, że lekarz śledczy, który zwykł był towarzyszyć tym smutnym scenom, musiał podejść do torturowanej i zbadać jej puls wstrzymano torturę, ponieważ lekarz rzekł do sędziego: „Wielmożny panie, ta niewiasta nie wytrzyma dłużej, bo wnet na ławie tortur odda ducha".

— Uwolnić ją! — powiedział sędzia. —Śledztwo z torturą jest narazie wstrzymane!

Pachołkowie zdjęli płótno z twarzy męczonej. Słabe członki uwolniono z więzów. Zauważono, że sznury przecięły ciało aż do kości.

Pisarz sądowy podszedł z niewymownym przerażeniem. Spojrzał na twarz biednej kobiety. Następnie rzekł do sędziego:

— Panie, tortura skończona... Kobieta nie żyje!

— Czy sądzisz? — zapytał sędzia.

W tej samej chwili pachołkowie podnieśli ciało jej w górę. Gdy ciało przybrało położenie poziome, popadła nieszczęśliwa w konwulsyjne łkanie. Strumień czarnej krwi buchnął jej z ust. Ostatni raz szepnęła: "Moje biedne dziecko" i wydała ducha.

Długie włosy okalały jej piękną, bladą twarz. Głowa jej upadła na ramię kata.

Wyniesiono trupa. Nową ofiarę przyprowadzono przed oblicze sędziego...

Do akt Nr. 462 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 26 kwietnia 1929 roku, od godziny 10-ej rano w domu Nr. 5 przy ul. Kolejowej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Majera Lwa, składających się z konia i wozu ciężarowego, oszacowanych na zł. 600.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK R. Sakkiłari.

Do akt Nr. 581, 582, 583, 615 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 30 kwietnia 1929 r. od godziny 10-ej rano w domu Nr. 30 przy ulicy Karola odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Maksymiljana Haufta, składających się z mebli, oszacowanych na zł. 2125.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK R. Sakkiłari.

Do akt Nr. 1067 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 26 kwietnia 1929 r. od godziny 10-ej rano w domu Nr. 15 przy ulicy Pięknej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Stanisława Pałaszewskiego, składających się z mebli, oszacowanych na zł. 550.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK R. Sakkiłari.

Do akt Nr. 515 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 26 kwietnia 1929 r., od godz. 10 rano w domu Nr. 6 przy ul. Karola odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „Bolesław Górecki spadkobiercy, składających się z tokarni rewolwerowej, oszacowanych na zł. 3000.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK R. Sakkiłari.

Do akt Nr. 738 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16-go maja 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 51 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mirli Rozenblatowej i składających się z mehli, oszacowanych na sumę Zł. 950.

Łódź, dn. 8 kwietnia 1929 r.

KOMORNIK: L. Wąsowski.

Do akt. Nr. 713 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 26 kwietnia 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Rzgowskiej Nr. 100 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Katarzyny Ciupa ,składających się z 2-ch krów i konia, ocenionych na sumę 700 Zł.

Łódź, dn. 9 kwietnia 1929 r.

KOMORNIK: L. Naborowski.

Do akt. Nr. 543 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Mazurskiej Nrż 25, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Władysława i Heleny małż. Woźnickich, składających się z różnych mebli, ocenionych na sumę 652 Zł.

Łódź, dn. 29 marca 1929 r.

KOMORNIK: L. Naborowski.

Do akt Nr. 124 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 kwietnia 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Południowej 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szmula Halbersztadta i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 760.

Łódź, dn. 15 kwietnia 1929 r.

KOMORNIK: L. Wąsowski.

Do akt Nr. 299 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 51 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Frotte", wł. Tobjasz Rozenblatt i składających się z 80 płaszczy kąpielowych i 11 sztuk towaru kąpielowego, oszacowanych na sumę Zł. 4.000.

Łódź, dn. 8 kwietnia 1929 r.

KOMORNIK: L. Wąsowski.

Do akt Nr. 708 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 kwietnia 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 38 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Eljasz Grünsztejn i Synowie" i składających się z towaru, oszacowanego na sumę Zł. 1010.

Łódź, dn. 15 kwietnia 1929 r.

KOMORNIK: L. Wąsowski.

Do akt Nr. 1979 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7-go maja 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 36 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „J. Fisz", i składających się z płótna, oszacowanego na złotych 1.054 i przy ul. Kopernika nr. 56-58 warsztatów tkackich, oszacowanych na sumę Zł. 6.000.

Łódź, dn. 13 kwietnia 1929 r.

KOMORNIK: L. Wąsowski.

Do akt Nr. 735 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16-go maja 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 51 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mirli Rozenblatowej i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 500.

Łódź, dn. 8 kwietnia 1929 r.

KOMORNIK: L. Wąsowski.

Do akt Nr. 770 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22-go maja 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 46 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Arona i Bajli małż. Torończyk i składających się z kasy ogniotrwałej i kredensu, oszacowanych na sumę Zł. 1.200.

Łódź, dn. 8 kwietnia 1929 r.

KOMORNIK: L. Wąsowski.

Do akt Nr. 740 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 44 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gedalji Kurca i składających się z różnych mebli, oszacowanych na sumę Zł. 1.405.

Łódź, dn. 12 kwietnia 1929 r.

KOMORNIK: L. Wąsowski.

Do akt Nr. 231 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 40 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama-Majera Liebermana i składających się z 25 sztuk płótna, oszacowanych na sumę Zł. 1.000.

Łódź, dn. 11 kwietnia 1929 r.

KOMORNIK: L. Wąsowski.

Do akt. Nr. 492 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 26 kwietnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 238 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomośi, należących do firmy „Baruch i Perła" składających się z kapeluszy w różnych kololorach ocenionych na sumę 1340 zł,

Łódź, dn. 25 marca 1929 r.

KOMORNIK L. Naborowski.

Do akt Nr. 144 145, 146, 147 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XV rewiru: zamieszkały w Łodzi przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 26 kwietnia 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 15 przy ul. Pięknej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Stanisława i Leokadji Pałaszewskich składających się z mebli, oszacowanych na 870 zł.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK R. Sakkiłari.

Nr. 547 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XV rewiru, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Radwańskiej 3 na zasadzie 1030 art. Post. cyw. ogłasza, że w dniu 30 kwietnia 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 150 przy ulicy Wólczańskiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Karola Porticha składających się z mebli, oszacowanych na zł. 525.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK R. Sakkiłari.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagraniczna „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu . . . . „	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr.	za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „	„ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „	„ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „	„ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „	„ „	1 „	„(10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filji w Łodzi, a centrałe gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: Adam Żuczkiewicz.

Odbito w drukarni własnej. Piotrkowska 15.